

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCCH

industrialAll

SOLIDARNOŚĆ

POLSKIEJ CHEMII

WARSZAWA
1
307 ROK XXV
STYCZEŃ
2016

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Grupa Azoty - pierwszy taki jubileusz ⊙ Rozmowa z Łukaszem Cieślą ⊙ Konflikty w Orlenie - bez zmian ⊙ O co chodzi w PGNiG - wiemy coraz więcej ⊙ Łączyć, czy nie ruszać? ⊙ Bura historia prywatyzacji Polfy ⊙ Prawo w pracy ⊙ Szanowny panie Stalin...⊙

Czy Polacy znów zatrzymają komunę?

Przypominam atak na Prawo i Sprawiedliwość, tych wszystkich „intelektualistów”, kiedy PiS twardo sprzeciwiało się wpuszczeniu tzw. imigrantów. Po wydarzeniach w Niemczech, Szwecji i w innych państwach, coś mi się wydaje, że dzisiaj ci mądrze trzymają kciuki, aby PiS było twarde w swoich zamiarach w tych kwestiach. Z takim samym niesmakiem, ci sami obrońcy „wolnych mediów” w Polsce, czytają dzisiaj o ukrywaniu przez niemieckie środki przekazu informacji o napaściach imigrantów na kobiety. Ci sami obrońcy (nie wiem czego) każą nam się wstydzić, bo jeden lewak z drugim w Unii Europejskiej robią nam polajanki. A czego mamy się wstydzić przed nimi, tego, że pierwsi stawiliśmy opór w II wojnie światowej? Tego, że dzięki nam padł mur berliński i mogli się połączyć w jeden naród? Wówczas stało się to dzięki zwykłym naszym obywatelom, którzy pokazali swój bunt. Tak stało się również i teraz: zwykli obywatele poprzez swój głos w wyborach, sprzeciwili się temu, co było przez osiem lat, a tym wszystkim, którym było dobrze, zostało skamlenie.

Przez to, co robi teraz Platforma Obywatelska, tzw. Niezależna i Komitet Obrony Demokracji w „obronie” tego co było, PiS moim zdaniem tylko się wzmacnia, bo ludzie już codziennie przekonują się, jaka to jest obłuda w tej tzw. obronie demokracji. Zwykły obywatel już widzi, że dla niego sytuacja nie jest gorsza, a ma szansę być lepsza. Umowy śmieciowe, 500 zł. na dziecko, próg podatkowy, emerytury itd. I ten obywatel ma gdzieś Trybunał, Lisa, i polajanki lewaków z UE.

Do tych co jeszcze nie widzą tego, co się naprawdę dzieje, mam prośbę: spróbujcie choć trochę popatrzeć obiektywnie i zastanowić się dlaczego nie protestowaliście jak minister powiedział że Polska to „ch... du... i kamieni kupa”. Teraz was złości jak minister coś palnie o rowerzystach. No, trochę obiektywizmu!

Również krytyka obecnego Prezydenta jest naprawdę nie na miejscu, bo wystarczy tylko minimum obiektywizmu i porównania do poprzednika i jego małżonki. Czasem mnie irytują wypowiedzi niektórych polityków z PiS, ale trzymam mocno kciuki za to, co teraz robią i za to, co chcą zrobić. Wiem, że tym co byli „zaradni”, było przez

osiem lat dobrze, ale to co zrobiono z naszym przemysłem, to co zrobiono zwykłemu obywatelowi, to jak pozwolono pracodawcom zniewolić - tak, zniewolić pracowników - jest nie do wybaczenia. Ja ponadto nie wybaczam - jako związkowiec - tego, jak nas przez osiem lat traktowano.

Odradza się godność Polski i zwykłego obywatela i będziemy tego bronić, a w te wszystkie bajki i strachy UE już większość nie wierzy. Nie mamy się czego wstydzić, demokracja nie jest zagrożona. ■

Słucham dzisiejszych informacji i wrzawy odnośnie decyzji Unii Europejskiej w sprawie „sytuacji w Polsce” i przyszła mi taka myśl do głowy: jaki dzisiaj byłby wynik referendum z pytaniem - czy jesteś za wyjściem z Unii Europejskiej? Żeby było jasne, ja nie jestem za wyjściem z UE, ale jestem ciekawy, czy ponad 50 proc. społeczeństwa nie byłoby w referendum za wyjściem. Jestem bardzo ciekawy, czy przypadkiem by tak nie było. Więc może niech nas nie straszą tą Unią i konsekwencjami, bo może za chwilę się okaże, że i Anglicy wyjdą i Grecy wypadną i Polska będzie za wyjściem. Niech nas lepiej nie straszą, tylko niech się zajmą tym co pilne w UE. ■

<https://www.facebook.com/mirosław.miara>

A co pilne w Unii - to pilne u Niemców, bo już żaden polityk tego nie ukrywa, że Unią Europejską zarządzają Niemcy. Mirek dotknął niemieckiego kryzysu spowodowanego falą niekontrolowanej imigracji z krajów arabskich. Ja tylko przypominę, że kanclerz Angela Merkel to komunistyczna działaczka z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przypominę, że kiedy Merkel się „szkoliła”, to nadzorczą „enerdówką” z ramienia KGB był nie kto inny, jak Władimir Putin! Przypominę, że najwyższymi urzędnikami w Unii Europejskiej są skrajni lewacy i lewaczki nierzadko wywodzący się z takich „organizacji” jak Baader-Meinhof - czyli Frakcja Czerwonej Armii (RAF), którą wspierała wschodniemiecka Stasi. RAF blisko współpracowała nawet z Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny a formalnie rozwiązała się dopiero w 1998 roku!

Dlatego o tym przypominam? Dlatego, że chyba nikt nie rozumie zacietrzewienia Angeli Merkel w „zapraszaniu” Muzułmanów do Niemiec - a tak naprawdę do Europy. Mają „ubogacić” nasze gospodarki? Wolne żarty! Są już blisko rok - jest ich już milion, a jeszcze żaden z nich nie pracuje! I nie będzie pracował! Taką politykę Niemców mogą sobie tylko tłumaczyć tym, że potomkowie RAF mają w planie wcielić Muzułmanów do armii - albo niemieckiej, albo europejskiej, która być może niebawem powstanie.

W jakiś sposób komunistyczna czerwona zara musi wypełnić testament Lenina. Rewolucja ma w końcu dotrzeć do Oceanu Atlantyckiego, a towarzysz Iljicz dał na to swoim następcom 100 lat. Czas się właśnie wypełnia... ■ **Michał Orlicz**



Debata społeczna w Zakładach Azotowych Kędzierzyn Koźle - Grupa Azoty

W dniu 14 grudnia 2015 roku o godz. 13.00 w Hotelu Solidaris w Kędzierzynie-Koźlu odbyła się debata społeczna w rocznicę podpisania Umowy Społecznej w Zakładach Azotowych Kędzierzyn Koźle - Grupa Azoty.

22 grudnia 2014 roku w siedzibie Grupy Azoty ZAK S.A. zostało podpisane Porozumienie -Umowa Społeczna pomiędzy Spółkami: „Grupa Azoty S.A., Grupa Azoty ZAK S.A oraz Zakładowymi Organizacjami Związkowymi działającymi w Grupie Azoty ZAK S.A.: Międzyzakładowym Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Pracowników ZAK Spółka Akcyjna, Międzyzakładową Orga-

lęcznej. Panel: „Firma społeczna w teorii i praktyce” prowadził miejscowy dziennikarz a uczestnikami oprócz mojej skromnej osoby byli: członek Rady Nadzorczej ZAK (z wyboru załogi), ksiądz z miejscowej parafii, przedstawiciel oddziału Opolskiego OPZZ oraz Dyrektor Zarządzający, Dyrektor Departamentu Korporacyjnego Zarządzania i Polityki Personalnej Grupy Azoty S.A. - Jerzy Koziara.



nizacją Związkową NSZZ „Solidarność” Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A. oraz Międzyzakładowym Związkiem Zawodowym Pracowników Systemów Zmianowych Ziemi Opolskiej z siedzibą w ZAK S.A.

Ta Umowa Społeczna to deklaracja i zobowiązanie Stron do podejmowania działań i współpracy na rzecz rozwoju Grupy Azoty ZAK S.A. oraz Grupy Azoty, gwarantujące rozwój spółki, a także bezpieczeństwo i dobre warunki pracy i płacy jej pracowników. To pierwszy taki dokument w historii firmy. Potwierdza odpowiedzialne podejście Stron do dialogu społecznego i gwarancję realizacji założeń polityki społecznej odpowiedzialności biznesu wobec pracowników i społeczności lokalnej.

Spotkanie po roku od podpisania dokumentu, miało na celu podsumowanie roku realizacji umowy, osiągnięć i dokonań spółki w tym obszarze oraz wypracowanie rekomendacji na przyszłość.

Zostałem osobiście zaproszony na debatę przez Prezesa Zarządu Spółki - Adama Leszkiewicza. Brałem również udział zgodnie z życzeniem Prezesa w panelu dyskusyjnym.

Po powitaniu i krótkim filmie wprowadzającym, wygłoszono krótki referat na temat zapisów Umowy Społecznej a po referacie, doktorant z Uniwersytetu Jagiellońskiego miał krótki wykład na temat firmy spo-

W końcowym etapie debaty, podsumowania dokonał Prezes Zarządu ZAK - Adam Leszkiewicz, omówił również sytuację Spółki oraz zarysował perspektywy na następne lata.

Po debacie w restauracji hotelu, odbyło się spotkanie świąteczne dla uczestników debaty.

Po raz pierwszy w historii mojej działalności związkowej spotkałem się z faktem, że Zarząd Spółki chce i organizuje debatę jubileuszową z okazji podpisania Umowy Społecznej. W ostatnich latach raczej spotykamy się z wypowiedziami Umów Społecznych, Pakietów Socjalnych czy Układów Zbiorowych. Tym bardziej ta inicjatywa zasługuje na pochwałę, nadmienię, że kilka dni temu, ten właśnie pracodawca, otrzymał w konkursie organizowanym przez NSZZ Solidarność tytuł „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Konkurs ten jest pod patronatem Prezydenta RP. Rozmawiałem podczas debaty z przedstawicielem Regionu Śląsko-Opolskiego i z przewodniczącym organizacji zakładowej NSZZ Solidarność ZAK Grupa Azoty i wszyscy potwierdzili, iż życzą wszystkim organizacjom związkowym, takiego dialogu z organizacjami społecznymi, jaki jest w ZAK Grupa Azoty. Nie pozostaje mi nic innego, jak pogratulować i życzyć, aby jak najwięcej było takich pracodawców. ■

Mirosław Miara



Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień I

Matką Madzi tego tygodnia był Trybunał Konstytucyjny. Nie dość, że wszyscy interesują się prawem, to jeszcze wszyscy, w tym ja, się na nim znają.

○ Jedni się znają bardziej, inni mniej. Ale na pewno mało się znali ci, którzy namówili PO i PSL na czerwcową zmianę ustawy o TK i pośpieszne mianowanie jego członków na zapas. Widzę jedno wytłumaczenie: zwykła pazerność i utrata instynktu samozachowawczego.

○ W tle zachowań pozornych dzieje się dużo. Macierewicz przedstawił zaniedbania w sprawie przetargu na śmigłowce oraz kuriozalne przygotowania do realizacji Komorowskiego wizji polskiej tarczy antyrakietowej. Ponoć mielibyśmy kupić za piętnaście lat dziś już przestarzałe rakiety ale za to bardzo drogo...

○ Nowocześni stają się coraz bardziej karikaturną PO i Palikota w jednym. O dziwo rośnie im sondażowe poparcie (kosztem PO i SLD) co oznacza, że istnieją młodzi zacządzeni tzw. demokracją liberalną. To zacządzenie jest pochodną działań mediów obywatelskich, więc wraz z ich osłabianiem siła owej bezidei będzie malała.

○ Budka (skąd on się w ogóle wzięł?) ogłosił, że dla dobra państwa rezygnuje z kandydowania na szefa PO i poprze Schetynę. To patriotyczne wyrzeczenie zaparło dech w piersiach wszystkich Polaków. To wzorcowy przykład patriotyzmu nowoczesnego i obywatelskiego. A ja tylko nie zrozumiałem czy Budka dla dobra państwa poprze Schetynę czy rezygnuje...

○ Przed sądem administracyjnym (WSA) prezes TK został zaskarżony za odmowę dostępu do informacji publicznej (chodziło o udostępnienie kwot wynagrodzeń w umowach o dzieło i zleceniach zawieranych przez TK). Rzepliński dwukrotnie odmówił udostępnienia tych danych i teraz przegrał przed sądem. Ot, autorytety prawnie-moralne...

○ Krzywonos tak zapędziła się w atakowaniu PIS, że machając konstytucją z 1997 r. wykrzyczała, że siedziała (w domyśle w więzieniu) za jej tworzenie w 1982 r. Wątek więziennie-martyrologiczny pojawił się również w Internetowej wypowiedzi Klicha, który nie mogąc sobie poradzić w dyskusji użył argumentu ostatecznego: *ile siedziałeś za demokrację w komunistycznym więzieniu, facet? Jak mniej ode mnie to spadaj...*

○ Ujawniono, że PO i PSL prowadziły na szeroką skalę inwigilację ówczesnej opozycji oraz dziennikarzy z mediów nieobywatelskich. Wiemy już czemu przed oddaniem władzy niszczarki poszły w ruch. Biorąc pod uwagę profesjonalizm PO i PSL jestem pewien, że dowiemy się więcej i że winni zostaną ukarani...

Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień II



Jeszcze miesiąc temu cieszyłem się z wyniku wyborów, a tu proszę, fałsz. Nawet się nie zorientowałem, jak wylądowałem w kraju rządzonym przez dyktaturę szaleńca Kaczyńskiego. Demokracja, która kwitła przez ostatnie lata w sposób nagły zanikła. Ba, nie dość że zanikła, to przerodziła się w faszyzm...

○ Musi była słabo podlewana i nawożona. A może zbyt obficie? No bo, żeby tak zniknąć z dnia na dzień? Innym racjonalnym wytłumaczeniem jest nagle globalne ocipienie. No, może lokalne...

○ Cały tydzień nowoczesne kobiety dwojga nazwisk występują we wszystkich mediach d. rządowych. One tak samo wyglądają i to samo mówią. Zastanawiam się czy ta nowoczesna składa się tylko z tej jednej sklonowanej kobiety Bredzik - Durnowatej, czy jest też tam jakiś facet z jajami?

○ Organizują się jak mogą. Dziś demonstracje obrońców demokracji, nawet kilkanaście osób w samej Brukseli. Media d. rządowe donoszą, że jest ich coraz więcej. 7 tysięcy, 15 tysięcy, 50 tysięcy, 200 tysięcy... Ja sądzę, że do wieczora zaraportują milion. Albo ze dwa. Aż dziwne, że nie wygrali wyborów mając taką siłę...

○ Demokracji bronią nowocześni, PSL, SLD i PO czyli cała zjednoczona odspawaniem od władzy lewica. Na manifestacji byli tak znani demokraci jak: Petru, Neuman, Giertych, Nowacka, Świącicki, Kalisz, Kidawa, Gronkiewicz-Waltz, Kosiniak-Kamysz, Halicki... Wszyscy mają demokrację we krwi. Resortową.

○ Wcześniej grunt przygotowywali inni demokraci: Rzepliński, Żurek, Zoll i niedobitki z PO. A wszystko pod parasolem samej soli demokracji czyli „Gazety Wyborczej”. Główne hasło obrońców demokracji jest lekko zagadkowe: *demokracja = trybunał*. Ale czy ja muszę wszystko rozumieć?

○ Przyznam, że bardzo się cieszę. Od dawna marzyłem o tym by zobaczyć ich we właściwym miejscu. Proponuję nowe hasło na dziś: *Nowoczesne kobiety na ulicę!*

○ Tym czasem jedyne co się wydarza, to wymiany w spółkach skarbu państwa i w agencjach, wojewodów, w policji... I to ich najbardziej boli...

Mnie niektóre nominacje też boją, ale czy ja muszę wszystko rozumieć?

Krzysztof Hnatio prezesem Zarządu Operatora Systemu Magazynowania Sp. z o.o.

Z przyjemnością informujemy, że nasz kolega, pierw-szy Przedwodniczący KSPCH NSZZ Solidarność - Krzysztof Hnatio, podczas ostatnich "zmian kadrowych" w Spółkach Skarbu Państwa, awansował na stanowisko Prezesa Zarządu jednej z ważniejszych spółek Grupy Kapitałowej PGNiG - Operator Systemu Magazynowania Sp. z o. o.

Przed naszym kolegą zapewne duże wyzwania, o których powie nam przy okazji naszego Kongresu Jubileuszowego, na którym będzie jednym z ważniejszych gości.

Życzymy Krzysztofowi sukcesów na nowym, ważnym stanowisku, sukcesów dla dobra spółki a przede wszystkim dla pracujących tam pracowników! ■



KSPCH „Solidarność” jak co roku organizuje w Częstochowie Dzień Skupienia, który odbędzie się 19 marca

Plan spotkania:

10:00 zebranie w Sali Rycerskiej

11:00 Msza Święta

12:00 Rekolekcje

**z o. Kamilem Szustakiem
Droga Krzyżowa**

Prosimy o zgłoszenia:

tel. 785 192 803

e-mail. spch.solidarnosc@gmail.com

**DZIEŃ
SKUPIENIA**

NOWA STRONA INTERNETOWA

KSPCH NSZZ „Solidarność”

www.spch-solidarnosc.pl

**Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik
„Solidarność Polskiej Chemii”**

KSPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

KSPCH NSZZ "Solidarność"

ul. Karolkowa 22/24

01-207 Warszawa

tel. 226913575 i 785192803

Redakcja

„Solidarność Polskiej Chemii”

wysła miesięcznik

w formie elektronicznej.

Prosimy podawać adresy e-mail

Gala „POLSKA CHEMIA”

Na zaproszenie Tomasza Zielińskiego – Prezesa Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, miałem przyjemność uczestniczenia w uroczystej gali rozpoczynającej kampanię „Polska Chemia”. Gala odbyła się 7 grudnia w Teatrze Polskim w Warszawie.

Polska Izba Przemysłu Chemicznego (PIPC) zainaugurowała Kampanię „Polska Chemia”. – Tworzymy nowe możliwości umacniania pozycji sektora na arenie krajowej i międzynarodowej – stwierdził dr Tomasz Zieliński, Prezes Zarządu PIPC, rozpoczynając galę.

Głównym celem Kampanii „Polska Chemia” jest umocnienie wizerunku branży jako sektora dbającego o środowisko, promującego innowacyjność, tworzącego miejsca pracy, respektującego zasady zrównoważonego rozwoju i odpowiedzialnego społecznie. Kampania „Polska Chemia” to jedyny tego typu projekt promujący tak istotny dla polskiej gospodarki sektor przemysłu. Chemia uzyskała specjalne godło, utworzone w ramach Kampanii.

Podczas uroczystej gali, oprócz szerokiej prezentacji założeń kampanii „Polska Chemia” wystąpili również studenci z chemicznego koła naukowego Politechniki Warszawskiej – Flogiston, prezentując doświadczenia chemiczne, pokazujące zabawne sytuacje związane z reakcjami chemicznymi. W części rozrywkowej gali odbył się atrakcyjny i bardzo sympatyczny koncert w wykonaniu Orkiestry Rozrywkowej Politechniki Warszawskiej – „The Engineers Band” (Inżyniersi). Po tych atrakcjach, odbyła się również oczywiście jak zawsze w tego typu imprezach, część bankietowa, podczas której uczestnicy gali w kulisach mogli porozmawiać o „Polskiej Chemii”.

Przemysł chemiczny w Polsce cechuje różnorodność pod względem zakresu działalności: produkowane są m. in. paliwa, tworzywa sztuczne, nawozy mineralne, farby, lakiery, chemikalia podstawowe, ale także aparatura, urządzenia. Branża chemiczna to także szeroki wachlarz powiązanych obszarów, takich jak logistyka, badania i rozwój, współpraca z nauką, budownictwo przemysłowe, realizacja inwestycji. Sektor przetwarza półprodukty i wyroby gotowe, produkuje także chemikalia specjalistyczne i komponenty do materiałów nowoczesnych takich jak kompozyty polimerowe. Przemysł chemiczny jest podstawowym elementem polskiej gospodarki. Odbiorcami produktów sektora są między innymi producenci żywności, motoryzacja, budownictwo, czy elektronika. 70 proc. sprzedaży branży chemicznej przeznaczane jest na potrzeby innych działów

gospodarki, pozostała część trafia bezpośrednio do konsumentów. Bez produktów chemicznych inne branże nie mogłyby już funkcjonować i rozwijać się, chemia jest więc dziś podstawą dla postępu i codziennego życia.

Przemysł chemiczny jest często odbierany nieadekwatnie do swojej roli i pozycji, na przykład w kontekście oddziaływania na środowisko. Produkty przemysłu chemicznego są coraz bardziej innowacyjne, co oznacza na przykład ich coraz mniejszy wpływ na środowisko naturalne. Polska Chemia od wielu lat inwestuje ogromne środki w unowocześnianie technologii wytwórczych, zmniejszając energochłonność, emisyjność i poprawiając wydajność procesów. Polski przemysł chemiczny potrzebuje spójnego przekazu wizerunkowego, promującego swoje technologie, produkty, uświadamiającego nt. roli chemii w gospodarce, na przykład pokazując znaczenie dla rynku pracy.

Kampania „Polska Chemia” ma również pokazać wyzwania, przed jakimi stoi sektor. Te wyzwania to m. in. regulacje związane z polityką klimatyczną i handlową,



czy uzależnienie od dostaw podstawowych surowców. Polska Chemia potrzebuje narzędzia wspierającego, jakim będzie zainaugurowana Kampania, przede wszystkim w zakresie wzmocnienia pozycji konkurencyjnej i mechanizmów ochrony rynku oraz wsparcia innowacyjności. To szanse na rozwój i zabezpieczenie przyszłości branży w przeregulowanym i nie zawsze sprzyjającym otoczeniu prawnym i rynkowym.

Polska Izba Przemysłu Chemicznego jest organizacją reprezentującą branżę chemiczną wobec organów administracji państwowej oraz organizacji międzynarodowych. Izba skupia 126 podmiotów m.in. największych producentów chemikaliów, firmy transportowe i dystrybucyjne, przedstawicielstwa firm zagranicznych, biura projektowe i firmy konsultingowe oraz instytuty naukowe. ■ **Mirosław Miara**



Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień III

Akcja obrony trybunału - czy jak nie którzy mówią - demokracji trwa w najlepsze. W mediach antyrządowych. Obserwujemy na żywo różnicę między światem rzeczywistym i fikcyjnym. A jest niezwykle istotna: w świecie rzeczywistym problemu demokracji i trybunału po prostu nie ma.

● Druga obserwacja jest bardziej interesująca. W świecie fikcyjnym PIS jest zły, Duda jest zły, a dobry jest wyłącznie Petru. I temu ostatniemu rośnie, czym uszczęśliwia te wszystkie swoje Bredzik-Durnowate. Co mnie dziwi bo jemu rośnie fikcyjnie, a one się cieszą realnie...

● Trzecia obserwacja jest najbardziej interesująca. Otóż w świecie fikcyjnym poza Petru i demokracją nie ma nic. A w świecie realnym?

● Polska odniosła sukces na konferencji klimatycznej, uznano bowiem, że zalesianie jest sposobem walki z globalnym ociepleniem. Uznano przy okazji dużo innych rzeczy niezobowiązujących, ale jakby nie patrzeć, Polska pierwszy raz w tej sprawie wróciła z tarczą...

● Sąd uniewinnił Sumlińskiego od zarzutów handlowania raportem z likwidacji WSI. To cieszy, ale bardziej cieszy wnioskowanie jakie można dalej przeprowadzić: skoro Sumliński jest niewinny, to znaczy że Komorowski nie raz skłamał. A to znaczy, że jest sprawa...

● Sąd w Hamburgu odrzucił pozew (ze względów proceduralnych) portu ze Szczecina ws. rury rusko-niemieckiego gazociągu. Otóż to znaczy, że Merkel, Tusk i Sikorski wcześniej skłamał. Jak ja lubię wnioskowania...

● Seremet generalny unał, że TK powinien umorzyć skargę postów PO ws. unieważnienia sejmowych uchwał związanych z wyborem członków trybunału. Otóż nawet według Seremeta TK zaczął zajmować się nie swoimi sprawami. Ale tego nie mogli odnotować obrońcy demokracji, bo to byłoby zbyt realne...

● Macierewicz obiecał, że ta część zbiorów zastrzeżonych IPN, która leży w gestii ministra ON zostanie oddana. To pierwszy krok w dobrym kierunku, w ten sposób powiększy się nasza wiedza o świecie realnym...

● I jeszcze Sejm powołał Instytut Zachodni, aresztowano jednego byłego wiceministra ON za korupcję. Lis dostał nagrodę Hieny Roku od SDP, kontrwywiad spacyfikował nie-subordynację, obrońcy demokracji wyszli na ulice, tym razem dużo mniej licznie...

● Wzruszenie mnie ogarnęło na widok zdjęcia z tokijskiej manifestacji obrońców trybunału. Siedem osób, w tym jedno z dzieckiem na rękach. Taki neo-przedchrześcijański obyczaj ofiarowania dziecka demokracji, jak jakiemu bóstwu...

Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień IV



To był spokojny tydzień. Ostatnimi czasy to coś niebywałego. Co prawda początek przeszedł jeszcze pod znakiem obrony trybunału, ale Wigilia i święta Bożego Narodzenia odpędziły obrońców demokracji od mediów.

Wróć, wróć, ale osłabieni.

○ Otóż „Superekspres” podał, że czołowy obrońca demokracji, kierownik tzw. KOD-u jest ścigany przez komornika za niepłacenie alimentów, a facet nic nie ma, bo nie pracuje i jest na utrzymaniu żony. Inni (Łęski) znaleźli, że ów demokratą co się zowie był w zarządzie spółki należącej do jednego gościa od przekrętów. To by w skrócie oznaczało, że po pierwsze faceta muszą wymienić na coś innego i po drugie, że powstanie KOD-u przypadkowe nie było...

○ Obrońcy demokracji apelowali do Dudy by nie podpisywał ustawy, tylko odesłał Trybunałowi do sprawdzenia. Taki żarcik... Apelowali wszyscy od obywatelskich i nowoczesnych przez rpo i KRS po dziennikarstwo d. rządowe co dziwi, bo nie pamiętam by przejawiali podobną aktywność w przeszłości przy lustracji czy zabieraniu pieniędzy z OFE.

○ Minister SZ Waszczykowski skierował pytanie do tzw. Komisji Weneckiej (to taki narząd Rady Europy ds. praw obywatela, kaktusów czy jakoś tak) o opinie nt. ustawy o TK. Nieistotne zupełnie, a zamyka naszym obrońcom demokracji gęby, gdyż skierował pytanie do ich najwyższej instancji. Sądzę, że PIS jest przekonany, że ustawa jest poprawna, więc pytanie jest z góry skazane na sukces...

○ Bez szumu mediów władze dokonują kolejnych wymian w kluczowych instytucjach państwa, warto zauważyć, że sekretarzem stanu (energia) został Naimski. Ożywił się NIK, prokuratura i CBA. Szkoda, że dopiero teraz...

○ A politycy się rozżycyli, co jest całkiem zrozumiałe i co w zasadzie nikogo nie obchodzi. Warto zwrócić uwagę na życzenia Tuska, naszego eksportowego hydraulika: *zimnej głowy i ciepłej wody w kranie*. Zapewne donieśli mu, że fatalne rządy PIS doprowadziły do wyschnięcia ujęć wody pitnej i do gorączki krwotocznej, bo tylko w ten sposób można tłumaczyć jego lekki dowcip...

○ W innych facycj: Rzepliński (kierownik TK) dostał nagrodę Kisiela, a Kijowski (kierownik KOD) nagrodę dziennikarską. Obie nagrody przyznali sami swoi.

○ To mnie utwierdza w przekonaniu, że oni żyją w swoim świecie, z czasem jako gatunek endemiczny zanikną i pozostaną tylko w historycznych klasyfikacjach.

Dobrze by było...

Branżowe układy zbiorowe pracy

W siedzibie rzeszowskiej „Solidarności” odbyła się konferencja „Ponadzakładowe układy zbiorowe pracy formą dialogu na szczeblu branżowym”. Wzięli w niej udział przedstawiciele NSZZ „Solidarność” i pracodawcy z przemysłu lotniczego, zbrojeniowego i motoryzacyjnego. Organizatorem konferencji był Sekretariat Metalowców NSZZ „Solidarność”.

Pierwszy prelegent, profesor Uniwersytetu Gdańskiego dr hab. Jakub Stelina, przedstawił formy dialogu społecznego i cele zawierania porozumień. Podkreślił, że dialog społeczny jest formą relacji, którą akceptuje Konstytucja RP. Zwrócił uwagę, że najbardziej rozwinięty jest dialog społeczny na poziomie zakładowym, a później krajowym. Choć Polskę w porównaniu z innymi krajami (np. Niemcami, Szwecją) daleko do średniego poziomu. Najgorzej dialog wygląda na szczeblach pośrednich. Układów zawartych na poziomie branż praktycznie nie ma. Najważniejszą funkcją zawierania układów zbiorowych jest zachowanie spokoju społecznego. To zdaniem prof. Steliny powinno być dla pracodawcy motywem do ich zawierania. Dlaczego tak nie jest? - Moim zdaniem, ze strony pracodawców nie ma potrzeby zawierania układów branżowych i nie ma argumentów dla nich. Związki zawodowe nie są w stanie tego wymóc, co więcej nie można wymóc na pracodawcach, by zrzeszali się w organizacjach, które byłyby partnerem dla organizacji związkowych. Poza tym organizacje związkowe muszą być zdecydowanie silniejszą siłą. I to jest jeden z powodów. Drugi, trzeba odblokować pewne przepisy i stworzyć obszary, gdzie byłyby możliwości do zawierania tychże układów - mówił prof. J. Stelina.

Przedstawiciel departamentu dialogu i partnerstwa społecznego Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Balsam omówiła wkład ponadzakładowych układów zbiorowych pracy w rozwój dialogu branżowego oraz o możliwościach i korzyściach ich zawierania dla pracowników i pracodawców. Co może stanowić instrument ładu w zbiorowych stosunkach pracy, może służyć wyrównaniu różnic płacowych, może służyć zapobieganiu kryzysom gospodarczym i sytuacji na rynku pracy. - Rolą partnerów społecznych jest wypracowanie kompromisu między jedną a drugą stroną i szukanie możliwości odbudowy poczucia wspólnoty i wpływania na sytuację branży. Warto byłoby szukać rozwiązań przejściowych, np. zawierania układów zbiorowych pracy na czas określony, żeby spróbować odbudować zaufanie, zacząć od kwestii mniej kontrowersyjnych, jak np. warunki doskonalenia zawodowego, czy warunki bhp, a później w miarę rozwoju sytuacji i poprawy relacji i zaufania można byłoby zastanowić się nad pójściem dalej i rozmawiać o wspólnych interesach w rozwoju branży, a jeśli nastąpi jakiś kryzys to wypracują jakieś satysfakcjonujące dla obu stron rozwiązanie i nie będą sztywno reprezentować swoich racji. To jest jedno z możliwych rozwiązań, czyli skorystanie z metody „małych kroków”. Skąd zatem niechęć do zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy? - Zdaniem pracodawców jest to mało elastyczna forma współpracy. Pracodawcy chcieliby efektywnie i szybko podejmować de-

cyzje. Poza tym brakuje strony, czyli reprezentacji pracodawców do zawierania układów ze stroną związkową. Tak wynika z analiz ministerstwa. Zastanowimy się na ile wymagane byłyby zmiany przepisów prawnych, by pomóc partnerom społecznym i wesprzeć rozwój dialogu branżowego. Przeanalizujemy rozwiązania w innych krajach, być może niektóre z nich uda się przenieść na polski grunt - odpowiedziała K. Balsam.

Roman Jakim, przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność” przekonywał uczestników konferencji, że ponadzakładowe układy pracy są szansą dla rozwoju sektora lotniczego w Polsce. Przekonywał wręcz, że ich brak stwarza zagrożenie dla funkcjonowania każdego sektora gospodarki. - Dialog i zawarte w zakładach przemysłu lotniczego porozumienia są bardzo dobre i powinny być wzorem dla innych. Dzięki nim branża się rozwija - mówił R. Jakim.

Z ramienia pracodawców głos zabrali Jan Małecki ze Związku Pracodawców Przemysłu Hutniczego oraz Janusz Zakręcki prezes PZL Mielec należący do koncernu Lockheed Martin, który podzielił się wrażeniami, jak w jego zakładzie funkcjonuje porozumienie ze związkami zawodowymi. - Dialog w naszej firmie jest podstawą jej działania. Nieważne czy jest on poparty jakimś porozumieniem, układem lub inną formą umowy, ale bez tego dialogu nie da się budować w firmie biznesu. Jeśli firma nie tworzy miejsc pracy i nie stosuje innowacyjnych rozwiązań, to w obecnych warunkach rynkowych firma nie będzie się rozwijać. W PZL-Mielec ten dialog jest i bardzo dobrze się go rozumiemy. Od 8 lat mamy podpisany zakładowy układ zbiorowy pracy, w nim się mówi o rozwoju pracownika, bezpieczeństwie, o regulacjach płacowych i wielu innych rzeczach istotnych z punktu widzenia pracownika i pracodawcy. Opieka nad pracownikiem i współpraca ze związkami zawodowymi polega m.in. na szkoleniach, zdobywaniu dodatkowych uprawnień, tworzeniu bardzo bezpiecznych miejsc pracy, kultury pracy. To są dla nas rzeczy naturalne i muszą funkcjonować w firmie. Zgadzam się z zasadą, że jeśli coś można załatwić na dole, róbmy to na dole, nie eskalujemy problemu wyżej.

Konferencja zakończyła się dyskusją uczestników na temat powodów, dla których tak niechętnie zawierane są porozumienia na szczeblu branżowym oraz spostrzeżeniami i wskazówkami, jak wybrnąć z tej patowej sytuacji i że bez pomocy ze strony rządowej będzie bardzo trudno zawierać PZUZP ponieważ pracodawcy nie widzą korzyści w ich zawieraniu.

Obecnie według danych ministerstwa funkcjonuje 6 - PZUZP

Tadeusz Predeus - Członek Rady Sekcji Krajowej Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność

Informacja z ostatnich działań i spotkań RSK GNiG NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący Rady Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa informuje o ostatnich wydarzeniach z udziałem przedstawicieli Sekcji.

Wkońcówce listopada przedstawiciele Solidarności zbojkotowali zgodnie z wysłanym listem otwartym Centralną Barbórkę w Ałamowie. Na uroczystości tej zabrakło również wszystkich byłych Prezesów PGNiG SA i zabrakło też odwołanego w dniu 11.12.2015 rok byłego Prezesa Zawiszy. Niestety uczestniczyła w nich Rada Nadzorcza.

W dniu 3 grudnia odbywały się uroczystości barbórkowe w spółkach i przewodniczący Sekcji brał udział w Krakowie na uroczystościach w spółce Exalo wygłaszając w imieniu ZZ przemówienie a 8 grudnia odbyły się negocjacje Zarządu Spółki Exalo ze związkowymi Związkami w Pabianicach gdzie ustalono wypłatę drugiej raty barbórki i decyzję w sprawie ZUZP.

9 grudnia przewodniczący Sekcji B. Potyrała i zastępcy Z. Pituła vel Cyganik oraz P. Łusiewicz brali udział w spotkaniu z wiceministrem MSP H. Baranowskim, jego zastępcą Kaczmarciem i przewodniczącym Rady Nadzorczej PGNiG SA G. Nakoniecznym.

W spotkaniu przedstawiliśmy uwarunkowania prawne, organizacyjne rynku gazu w Polsce, sytuację w Spółkach branży gazowniczej i sytuację pracowników oraz przyczyny sporu zbiorowego w PGNiG SA.

Omówiliśmy sposoby przeprowadzenia zmian w składach zarządów i ustaliliśmy datę spotkania przedstawicieli Sekcji Zarządu spółki Gaz-System i nowego Zarządu spółki PGNiG SA na drugą połowę stycznia i po zapoznaniu się z sytuacją spółek i planami Ministerstwa dla rozwoju rynku gazu w Polsce.

Tego też dnia organizacje związkowe PGNiG z Sanoka rozmawiały bez rezultatu o sporze zbiorowym i w kolejnym spotkaniu 16 grudnia swój udział zgłosił przewodniczący Sekcji. Być może po zmianie Zarządu spowoduje to zakończenie sporu zbiorowego i wypłatę nagrody rocznej dla pracowników PGNiG i PGNiG OD.

W dniach 9 -10 grudnia obradowała RSK i przyjęła projekt preliminarza na 2016 rok, oraz podjęła decyzję w sprawie sprzeciwu dla wycofania przedstawicieli załogi z Rad Nadzorczych w spółkach zależnych w tym przygotowany projekt dla Geovity co stanowi naruszenie zapisów porozumienia z 12 stycznia 2000 roku.

Omówiono i postanowiliśmy wystąpić w sprawie ubezpieczeń pracowników organizowanych przez Donorię i nie przeprowadzenia w tej sprawie konsultacji oraz ograniczaniu zakresu badań profilaktycznych w spółce Exalo.

Jednocześnie będziemy wnosili o spotkanie z nowym zarządem w Warszawie przy okazji organizacji nadzwyczajnego posiedzenia Sekcji.

W tym samym czasie trwało Zebranie Delegatów w spółce Gaz-System.

W dniu 11 grudnia przewodniczący Sekcji i zastępca ds. przesyłu P. Łusiewicz uczestniczyli w spotkaniu w Świnoujściu z okazji wpłynięcia pierwszego gazowca do Gazoportu.

Spotkaliśmy się tam z Ministrem Gospodarki Morskiej i Żeglugi śródlądowej M. Gróbarczykiem, wiceministrem Skarbu Baranowskim, Prezesem Chadamem i pracownikami Polskie LNG oraz GazSystemu. Obecny Szejk Katarski Prezes Spółki Qatargas otrzymał od P. Łusiewicza odznakę Solidarności z którą paradował podczas uroczystości. W rozmowach poruszaliśmy kwestie współpracy związkowców z ministrami oraz o rozmawialiśmy o przyszłości branży i wspólnych inwestycjach spółek.



Byliśmy też na wyciągnięcie ręki od zacumowanego metanowca oraz obejchalśmy zwiedzając teren gazoportu.

W tym wspaniałym dniu również Rada Nadzorcza PGNiG SA odwołała 3 członków Zarządu PGNiG SA. Zmiany te były wyczekiwane przez całą załogę Grupy Kapitałowej i nasz związek co zawarliśmy wcześniej w liście otwartym do Prezesa Zawiszy. Niestety nie skorzystał on z naszej sugestii i sam nie złożył rezygnacji.

Prezes Zawisza został odwołany 6 głosami za przy 1 wstrzymującym się podobnie jak Bauc, a nikt nie ujął się za Skrzypkiewiczem którego wskazało 7 osób dla odwołania.

Kolejno Piotr Woźniak został desygnowany do składu Zarządu jako przedstawiciel Rady na okres 3 miesięcy.

Nowy Zarząd jest więc dwuosobowy - Piotr Woźniak p.o. Prezesa i wiceprezes Wójcik którzy powołali 3 prokurentów w osobach Bogusław Marzec - były Prezes PGNiG SA, Maciej Woźniak i Janusz Kowalski, którzy mogą w najbliższym czasie zostać członkami Zarządu. 

Bolesław Potyrała



Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień V

Na topie histeria medialna. Na skutek uchwalenia przez Sejm przejściowej ustawy o mediach publicznych.

○ Szefowie poszczególnych kanałów telewizji już podali się do dymisji, na antenie dwuznacznie żegnają się wybitni dziennikarze typu Lis, Kraśko, Tadla i Rudnik. Aż miło popatrzeć...

○ Radio jest trochę bardziej zabetonowane. No bo i jest bardziej czerwone. Szef programu pierwszego, były kierownik od puszczania muzyki w TOK FM, wymyślił protest polegający na graniu hymnu narodowego na przemian z „Odą do młodości” o każdej pełnej godzinie. Ten protest ma być zaczynem, ziarnem rzuconym na glebę: *Nie wiem, czy wyjdą ludzie na ulice, ale tego nie wykluczam. Wprawdzie nie używam FB, ale wiem, że KOD już stanął po naszej stronie. Wiem, że inne media przyłączają się do naszej akcji.*

○ A propos KOD: wymyślili protest polegający na niesłuchaniu Dudy. Mało tego, to było niesłuchanie aktywne. Około dwudziestu obrońców demokracji, w tym wiceprezydent Warszawy, w trakcie orędzia noworocznego chodziło pod pomnikiem Narutowicza. Czemu tam i czemu tak wielu? Nie wiem, nie jestem obrońcą demokracji i widać jej wcale nie rozumiem...

○ Miło, naprawdę miło popatrzeć, jak szefowie protestują w obronie własnych miejsc pracy, miło popatrzeć jak bogaci protestują w imieniu biednych...

○ Histeria związana z mediami przesłoniła poprzednią związaną z TK. A szkoda, warto przypomnieć, że jeden autorytet moralny poparł drugiego w następujący sposób: *To byłoby bardzo radykalne pociągnięcie, spostrzeżone przez organy europejskie. Środowisko sędziów czuje się bardzo zagrożone, zwłaszcza, że przez 20 lat czuli swoją niezawisłość* powiedział Zoll komentując pomysł Cimoszewicza o strajku sędziów...

Fantastyczne, kolejna protestująca uprzywilejowana grupa odrywanych od koryta...

○ A na dodatek przeszła ustawa o zmianach w służbie cywilnej. Warto zwrócić uwagę, bo histeria medialna całkiem rzecz przysłoniła. A zmiana jest istotna z jednego powodu: będzie można usunąć nieusuwalnych. Do tej pory dyrektorzy gabinetów i inni mianowani urzędnicy służby cywilnej na kolejnych, zmieniających się ministrów mówili *turyści*. I istotnie, ministrowie byli jak przechodzący turyści, a kasta urzędnicza robiła za autochtonów. Należy tylko czekać protestu dyrektorów gabinetów...

Miała być *dobra zmiana*, a jest zmiana cudowna...

Połowy Roku



Śmiem twierdzić, że to najważniejszy rok od ćwierćwiecza, a to za sprawą dubletowego zwycięstwa wyborczego PIS.

⊕ Odnotowaliśmy 20 zgonów w szpitalach lub podczas oczekiwania na przyjazd karetki. A to nie miało prawa się wydarzyć. Wszystkie te śmierci były do uniknięcia, nie były skutkiem ciężkiej choroby i dramatycznej operacji, a wyłącznie skutkiem fatalnego stanu służby zdrowia, fatalnych „procedur” i fatalnej obojętności.

⊕ Władze urządziły niemal roczną kampanię wyborczą. Zaczęło się od „gaszenia” protestów (górnicy, rolnicy) i „wygaszania” kopalń. Warto zwrócić uwagę na siłową pacyfikację protestów górniczych i wielomiesięczne nękanie karami administracyjnym protestujących rolników.

⊕ PO i PSL złożyły mnóstwo obietnic, ale dotrzymały wyłącznie tych lewicowo-wyborczych: pigułkę „dzień po”, ustawę „antyprzemocową” i refundację „in vitro”. PO i PSL posunęły się nawet do tego, że w ramach kupowania elektoratu w kilkanaście godzin przepchnęły ustawę zezwalającą na zwolnienie z opłat za autostrady tych co w wakacje jadą nad morze...

⊕ Poza tym PO i PSL zabezpieczały wyłącznie samych siebie. Szybciej dokonali wypłat premii, rozdali swoim mnóstwo odznaczeń, Komorowski odchodząc z urzędu ogłosił kancelarię ze sprzętów, powymieniali się na stanowiskach rządowych i w spółkach skarbu państwa w celu wyrwania odpraw, wybrali wyraźnie lewicowego rzecznika praw obywatelskich i „na zapas” 5 członków Trybunału Konstytucyjnego...

⊕ Dbali też o wizerunek w postępowej UE. Zgodzili się na przyjęcie kilku tysięcy tzw. uchodźców, wykonali zrzutkę dla bogatych (7 mld na europejski fundusz rozwoju), brali udział w marszach pajaców po Paryżu. Ten zupełny brak niezależności został spointowany wyrokiem sądu w Hamburgu: niemiecko-ruskiej rury blokującej duży statek port w Szczecinie nie ruszą, bo nie.

⊕ Jedyne co im wyszło, to oddanie do użytku - z dwuletnim opóźnieniem i miejmy nadzieję działającego - gazoportu...

⊕ Blisko roczna kampania wyborcza i wewnętrzne targi u przegrywających spowodowały wysyp czystek, aresztowań i podejrzeń we własnych szeregach. Mimo solidarności krycia przez władzę i media sporo przedostało się do opinii publicznej.

⊕ Przy okazji należy zwrócić uwagę na pogarszający się stan mediów. Przez niemal rok były aktywnym uczestnikiem życia politycznego po stronie władzy, a po zmianie władzy organizatorem rozbitej opozycji, buntów społecznych i autorem czarnej propagandy nie tylko w kraju, ale i za granicą. O ile nie dziwi mnie stanowisko właścicieli niemieckich czy francuskich mediów prywatnych, o tyle postępowanie mediów publicznych oraz indywidualne wybory dziennikarzy oceniam zdecydowanie negatywnie.

⊕ Same wybory wyszły niemal idealnie. Należy zauważyć, że po raz pierwszy do rządzenia niepotrzebna jest koalicja z PSL, że w Sejmie nie ma SLD i Palikota, a sam PSL ma pozycję mniejszości niemieckiej.

⊕ Podsumowując: to był rok dobry, bo nie dość, że się skończył, to skończył się dobrze. Na dodatek daje nadzieję na zmiany... ■

<http://turybak.blogspot.com>

Kontrowersyjny pomysł rządu

Czy połączenie PGNiG, PKN Orlen i Lotosu ma sens?

Nie chcę przesądzać, w jakiej formie i konfiguracji mogłoby dojść do tego połączenia. To będzie przedmiotem dalszych analiz - powiedział minister Jakiewicz. - Rozważane są różne warianty, formuły i konfiguracje, natomiast żadne decyzje jeszcze nie zapadły. Zapytany o powody fuzji, odpowiedział, że rząd chce zabezpieczyć interesy Skarbu Państwa, na przykład przed wrogim przejęciem któreś ze spółek. We wszystkich trzech firmach kluczowym akcjonariuszem jest Skarb Państwa. W PGNiG ma aż 70 proc. akcji. W PKN Orlen 27 proc., a w Lotosie 53 proc.

Związki zawodowe z rezerwą o planach fuzji.

Opinie związków zawodowych kształtują się od zdecydowanie negatywnych do neutralnych. Próżno natomiast szukać wśród związkowców wyraźnych zwolenników tego pomysłu.

- Generalnie jesteśmy temu pomysłowi przeciwni. W najbliższym czasie zbiera się rada pracowników i być może wydane zostanie jakieś oficjalne stanowisko w tej sprawie - mówią związkowcy z Grupy Lotos.

- Odkąd pomysł łączenia Lotosu z Orlenem pojawił się po raz pierwszy, staliśmy zawsze na stanowisku, że taka fuzja prowadziłaby do marginalizacji Lotosu, stabilibyśmy się dzięki niej peryferyjną częścią jakiejś większej całości - uważają. Przekonują, że Lotos się rozwija, przynosi zyski i odnosi sukcesy pomimo niskich cen ropy.

- Walczyliśmy, żeby Grupa Lotos mogła być niezależna i żeby nie zrobiono z nas magazynu. To kolejne podejście do realizacji tego samego projektu, na pewno będziemy przeciwko niemu protestować - mówią związkowcy.

- Na pewno wiązałoby się to również ze zwolnieniami, i to niemałymi, szczególnie

w administracji, a także wyrównywaniem poziomu wynagrodzeń w dół, na czym z pewnością straciliby pracownicy spółek z grupy kapitałowej Lotosu - dodają.

Związkowcy Orlenu również bez entuzjazmu. - Co do zasady nie sądzę, żeby to był najlepszy pomysł. Wydaje mi się, że każdy z tych trzech podmiotów jest na tyle duży, żeby móc się samodzielnie rozwijać. Najlepiej świadczy o tym fakt, że wszystkie trzy firmy dobrze sobie radzą. Dodatkowo każdy z tych trzech podmiotów zapewne chciałby, żeby to właśnie wokół niego konsolidować pozostałe, co mogłoby rodzić konflikty - mówi Henryk Kleczkowski, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność w PKN Orlen.

Według niego nie widać jednoznacznych korzyści z takiej operacji, a jeśli chodzi o obronę przed wrogim przejęciem Orlenu, o którym wspomina resort skarbu państwa, to są inne zabezpieczenia chroniące przed taką ewentualnością, nie mówiąc już o tym, że nie widać bynajmniej takiej chęci ze strony konkurentów polskich firm naftowych, co sprawia, że na chwilę obecną takie niebezpieczeństwo nie istnieje.

- Na razie mamy do czynienia ze wstępnymi analizami potencjalnych korzyści płynących z połączenia. Nie sądzę, żeby te synergie i korzyści były tak potężne, żeby uzasadnić tak znaczące i kosztowne przedsięwzięcie - mówi przewodniczący Solidarności w Orlenie.

Nie wykluczone, że podanie informacji o rozpoczęciu analiz w sprawie fuzji jest testowaniem reakcji przed zapowiedzią czegoś większego, na przykład nawiązania współpracy z węgierskim koncernem MOL. To nie nowa koncepcja, w latach 1999-2000 trwały już rozmowy w tej sprawie pomiędzy PKN Orlen i MOL, a także austriackiego OMV. ■



Opowiedz nam jak trafiłeś do NSZZ „Solidarność” i o swojej drodze do funkcji przewodniczącego KZ.

🕒 **Łukasz Cieśla:** Jako młody pracownik nie od razu byłem zainteresowany związkami zawodowymi, ale szybko starsi koledzy mnie przekonali do przynależności i już po roku pracy należałem do NSZZ „Solidarność”. Z każdym dniem moje poczucie więzi związkowej rośnie coraz bardziej, z każdym dniem upewniałem się w tym, że tylko przez związki zawodowe zwykli pracownicy mogą walczyć o swoje prawa.

W roku 2014 zaproponowano abym to ja wystartował w wyborach. Ku mojemu zdziwieniu zostałem wybrany na przewodniczącego.

Stałem przed ciężkim wyzwaniem - nagle wszyscy dookoła zaczęli coś ode mnie chcieć; nie wiedziałem od czego zacząć. Ale z pomocą starszych kolegów - tu podziękowania dla Marian Centowskiego i Stanisława Kulskiego, oraz mojej nowej Komisji Zakładowej: Marcinowi Miedzińskiemu, Marzenie Szczypior, Robertowi Turskiemu, Łukaszowi Wywiół, udało nam się wziąć ciężar prowadzenia naszej organizacji. Z wielką pomocą przyszedł nam też region Częstochowski. Tu podziękowania dla kolegi przewodniczącego Jacka Strączyńskiego i dla jego zastępców: Stanisława Kołodziejczyka i Doroty Kaczmarek za okazaną pomoc, dobre rady oraz poświęcony czas.

Opowiedz o „Solidarności” w Hucie. Pamiętam, że była groźba likwidacji NSZZ „Solidarność” w waszej Hucie...

🕒 Obecnie, po dwóch latach działalności, po odbytych wielu szkoleniach i spotkaniach, mamy wyrysowaną drogę jak mamy postępować, ale nadal potrzebujemy wsparcia bardziej doświadczonych działaczy.

W roku 2014, z powodu zmiany pracy, złożył rezygnację ówczesny przewodniczący. Nasza organizacja wtedy właśnie była w punkcie zwrotnym - należało do nas około 80 osób. Pojawiła się nawet koncepcja zlikwidowania związku i wtedy

Udało nam się znacznie zwiększyć ilość członków - obecnie należy do naszej organizacji 230 osób.

Nasz asortyment jest ogromny: od butelek 20 ml do 2 l. Produkujemy również szkło do kosmetyków, np. na lakiery do paznokci czy flakoniki na perfumy. Głównie jednak zajmujemy się wyrobami z segmentu „prestigious Glass”. Produkujemy również kufle, karafki, dzbanki. To wszystko odbywa się na dziewięciu liniach gdzie średnio na dobę topimy 500 ton szkła białego, na jednej linii możemy szkło dowolnie kolorować. Trzeba więc bardzo dbać o bezpieczeństwo pracy, dlatego rozpoczęliśmy procedurę powołania Społecznej Inspekcji Pracy, negocjujemy warunki premii oraz podwyżek. Przed nami dużo pracy - za wcześnie, żeby chwalić, ale nie jest tak źle, żeby narzekać.

Zapraszam do sekcji branżowej!

Cieszyłbym się bardzo, jeżeli do naszej sekcji należałyby takie huty szkła jak Heinz Glas Działdowo, Pol-AM-Pak Orzesze, Ciech Vitrosilicon Ilowa czy Warta Glass Jedlice. Jeżeli ktoś może pomóc w nawiązaniu kontaktu z tymi zakładami byłbym wdzięczny ponieważ należymy do bardzo wąskiego sektora produkcyjnego i warto by było wymieniać się doświadczeniem - mówi **Łukasz Cieśla, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Hucie Szkła Stolze - Częstochowa.**



Łukasz Cieśla ma 31 lat. Jest absolwentem UMCS w Lublinie na kierunku prawo administracyjne. Jest żonaty i ma dwie uroczę córki. To małżeństwo spowodowało, że zamieszkał po ślubie pod Częstochową. - Ponieważ nie mogłem znaleźć pracy w swoim zawodzie zacząłem szukać czegoś innego i tak, z przypadku, trafiłem na ofertę pracy w Hucie Szkła Stolze Częstochowa na stanowisku topiarz-zestawiacz. Wtedy zupełnie nie wiedziałem o co chodzi, ale ponieważ pozytywnie przeszedłem rozmowę kwalifikacyjną, to postanowiłem podjąć nowemu wyzwaniu. Szybko się zorientowałem, że ta praca mi się bardzo podoba i już w 2010 - po roku pracy - zacząłem studia inżynierskie na Politechnice Częstochowskiej na kierunku Inżynieria Materiałowa, specjalność Materiały Amorficzne oraz Szkliste. W 2014 r. udało mi się obronić pracę inżynierską. Interesuję się historią, polityką i geopolityką. Trenuję judo i uprawiam narciarstwo.

tego, na jednej linii możemy szkło dowolnie kolorować. Trzeba więc bardzo dbać o bezpieczeństwo pracy, dlatego rozpoczęliśmy procedurę powołania Społecznej Inspekcji Pracy, negocjujemy warunki premii oraz podwyżek. Przed nami dużo pracy - za wcześnie, żeby chwalić, ale nie jest tak źle, żeby narzekać.

Niedawno podjęliście decyzję o połączeniu swoich sił z Krajową Sekcją Ceramików i Szklarzy. Czego się spodziewacie i co możecie do Sekcji wniesić?

🕒 Przystąpiliśmy do Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy NSZZ „Solidarność” właśnie po to, aby mieć wsparcie oraz

Co dalej ze sporem zbiorowym w PKN Orlen?

Krajowy potentat naftowy – PKN ORLEN – doczekał się zmiany prezesa: Dariusza Krawca zastąpił Wojciech Jasiński. Henryk Kleczkowski, przewodniczący „S” w Orlenie mówi: - Nie przeszkadza nam to, że pan Jasiński to polityk. Pochodzi z Płocka i dajemy mu duży kredyt zaufania - oczekujemy na pierwsze spotkanie.

Jak informowaliśmy miesiąc temu w grudniu ub.r. przewodniczący dwóch największych związków zawodowych działających w PKN Orlen, Bogusław Pietrzak z Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego (MZZPRC) w grupie kapitałowej PKN Orlen oraz Henryk Kleczkowski z Organizacji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność

PKN Orlen, skierowali na ręce ówczesnego prezesa PKN Orlen Jacka Krawca list, w którym informują, że tworzą Wspólną Reprezentację Związkową. Związkowcy zapowiedzieli, że niespełnienie żądań do 16 grudnia 2015 roku oznaczać będzie wszczęcie z tym dniem sporu zbiorowego pracy. WRZ zastrzegła sobie możliwość podjęcia z dniem powstania sporu działań

radę od kolegów po fachu z takiej samej bądź podobnej branży.

Dzięki spotkaniom w ramach Sekcji oraz Sekretariatu udało nam się nawiązać kontakt ze związkami zawodowymi w Owen Illinois z Jarosławia. Dla nas jest to bardzo przydatne, ponieważ jako zakłady o takim samym charakterze produkcji możemy w kwestiach konkretnych doradzić się kolegów jak to jest u nich.

W Częstochowie jest jeszcze Huta Szkła Guardian, która produkuje szkło płaskie. Czy jest tam też NSZZ „Solidarność” i czy współpracujecie?

Huta szkła Guardian, pomimo podobnej nazwy, ma całkowicie inny charakter pracy. Produkuje szkło płaskie - budowlane.

takie huty szkła jak Heinz Glas Działdowo, Pol-AM-Pak Orzesze, Cichy Vitrosilicon Łowia czy Warta Glass Jedlice. Jeżeli ktoś może pomóc w nawiązaniu kontaktu z tymi zakładami byłbym wdzięczny ponieważ należymy do bardzo wąskiego sektora produkcyjnego i warto by było wymienić się doświadczeniem.

Ściąganie do Sekcji organizacji związkowych z takich, jak wymieniałem firm, może spowodować napływ „świeżej krwi” do Związku.

Korzystając z okazji chciałbym pozdrowić wszystkich kolegów członków NSZZ Solidarność a w szczególności członków Sekretariatu Przemysłu Chemicznego. ■



Niestety, w tej hucie nie ma związków zawodowych.

NSZZ „Solidarność” starzeje się. Co twoim zdaniem trzeba i można zrobić, żeby ten trend zminimalizować a nawet odwrócić?

☉ Z mojej perspektywy cieszył bym się bardzo jeżeli do naszej sekcji należałyby

W styczniu ub. r. wartę przy grobie bł. Księdza Jerzego Popiełuszki pełnili członkowie organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Huty Szkła Stolze. Na zdjęciu od lewej: Robert Turski, Marcin Miedziński i Łukasz Cieśla (przewodniczący Komisji Zakładowej) oraz Jarosław Bernat, regionalny koordynator.

zmierzających do zorganizowania i przeprowadzenia strajku w celu realizacji zgłoszonych żądań.

Co przyniesie zmiana prezesa?

Krajowy potentat naftowy – PKN ORLEN – doczekał się zmiany prezesa: Dariusza Krawca zastąpił Wojciech Jasiński. Henryk Kleczkowski, przewodniczący „S” w Orlenie mówi: - Nie przeszkadza nam to, że pan Jasiński to polityk. Pochodzi z Płocka i dajemy mu duży kredyt zaufania - oczekujemy na pierwsze spotkanie. Przedstawimy mu jakie mamy priorytety, sprawy do załatwienia w Orlenie i Grupie Kapitałowej. Większość z nich zna, bo mówiliśmy o nich w trakcie kampanii wyborczej. Jak to się mówi, po czynach ich poznać. Spór zbiorowy zawiesiliśmy do 13 stycznia, bo na razie nie ma z kim rozmawiać.

Jak nas informuje Henryk Kleczkowski prezes odrzucił propozycję na samodzielne spotkanie i 18 stycznia przyprowadził na spotkanie ze związkowcami stary zarząd i doradców. - To spotkanie niczego nie zmieniło i rozważamy odwieszenie sporu zbiorowego, który zawiesiliśmy do 22 stycznia. Sadzę, że prezes czeka na Walne Zebranie Akcjonariuszy, które jest zwołane na 29 stycznia. Może zostanie zmieniony stary zarząd.

Wojciech Jasiński to długoletni polityk i poseł PiS, a także były minister skarbu państwa. Pięć kadencji spędził w Sejmie jako poseł. Dwukrotnie bezskutecznie ubiegał się o mandat europosła. Od wielu lat jest prezesem płocko-ciechanowskiego zarządu okręgowego PiS, a także członkiem Komitetu Politycznego tej partii. Ma 67 lat i pochodzi z Płocka, gdzie pracował w oddziale NBP oraz w Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Jest żonaty i ma dwoje dzieci. Wojciech Jasiński absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1976-82 był członkiem PZPR.

W rządzie Jarosława Kaczyńskiego (2006-2007) opowiadał m.in. za prywatyzacją spółek poprzez giełdę, był przeciwko sprzedaży GPW inwestorowi branżowemu. Podkreśla, że jest dumny z tego, iż jako szef resortu skarbu państwa był nazywany „hamulcowym prywatyzacji” przez tych, którzy – jak dodaje - „chcieli zarobić na prywatyzacji”.

Krytycy podkreślają, że nowy prezes Orlenu nie ma żadnych doświadczeń w branży paliwowej, ani w zarządzaniu dużymi spółkami. Skarb Państwa posiada obecnie 27,52 proc. udziałów w PKN Orlen, ale ze względu na rozdrobnienie pozostałej części akcjonariatu (powyżej 5 proc. udziałów posiadają jeszcze tylko Otwarte Fundusze Emerytalne Aviva i Naionale-Nederlanden) sprawują faktyczną kontrolę właścicielską nad spółką. ■

Koniec sporu zbiorowego w PGNiG, ale nie koniec problemów

Piotr Woźniak został desygnowany do składu Zarządu jako przedstawiciel Rady na okres 3 miesięcy. Nowy Zarząd jest więc dwuosobowy - Piotr Woźniak p.o. Prezesa i wiceprezes Wójcik którzy powołali 3 prokurentów w osobach Bogusław Marzec - były Prezes PGNiG SA, Maciej Woźniak i Janusz Kowalski, którzy mogą w najbliższym czasie zostać członkami Zarządu.

Rada Nadzorcza PGNiG SA odwołała 3 członków Zarządu PGNiG SA. Zmiany te były wyczekiwane przez całą załogę Grupy Kapitałowej i nasz związek co zawarliśmy wcześniej w liście otwartym do Prezesa Zawiszy. Niestety nie skorzystał on z naszej sugestii i sam nie złożył rezygnacji. Prezes Zawisza został odwołany 6 głosami za przy 1 wstrzymującym się podobnie jak Bauc, a nikt nie ujął się za Skrzypkiewiczem którego wskazało 7 osób dla odwołania.

Piotr Woźniak został desygnowany do składu Zarządu jako przedstawiciel Rady na okres 3 miesięcy. Nowy Zarząd jest więc dwuosobowy - Piotr Woźniak p.o. Prezesa i wiceprezes Wójcik którzy powołali 3 prokurentów w osobach Bogusław Marzec - były Prezes PGNiG SA, Maciej Woźniak i Janusz Kowalski, którzy mogą w najbliższym czasie zostać członkami Zarządu.

Objęcie prezesury przez p. Piotra Woźniaka spowodowało zakończenie sporu zbiorowego w PGNiG. Odwołany zarząd upierał się, że nie może spełnić żądań związków zawodowych z uwagi na koszty, jakie ponosi PGNiG w związku z liberalizacją rynku oraz wzrostem konkurencji. Teraz pieniądze się znalazły.

W wyniku porozumienia strony ustaliły, że: pracodawca wypłaci premię za 2014 rok w wysokości 5050 zł brutto na pracownika z proporcjonalnym uwzględnieniem wymiaru etatu oraz okresu zatrudnienia w 2014 roku. Premia roczna zostanie wypłacona do 24 grudnia obecnego roku. Pracodawca dodatkowo zasilili bony towarowe kwotą 950 zł na każdego pracownika do 24 grudnia 2015 r. Strony uzgodniły także, że do końca kwietnia 2016 r. ustalą procentowy wzrost płacy zasadniczej na 2016 rok, który będzie uwzględniał również brak regulacji płacowych w 2015 roku.

Spór rozpoczął się w maju. Związki zawodowe zgłosiły wówczas żądania przyrostu wynagrodzeń w 2015 r o 6 proc., wzrostu wartości bonów w skali roku do poziomu 2000 zł; wypłaty premii rocznej za rok 2014 w wysokości 11,7 proc. jej bazy, wg. zasad, jakie stosowano przy wypłacie premii rocznej dla pracowników PGNiG S.A. za rok 2013. Poprzedni zarząd nie chciał spełnić związkowych postulatów. Chodziło bowiem o niemałe pieniądze. Związkowcy uważali jednak, że spółka ma z czego płacić. W 2014 roku Grupa Kapitałowa PGNiG zarobiła ponad 2,8 mld zł.

Tym samym zysk netto był aż o 47 proc. wyższy niż w 2013 roku. To efekt niższych kosztów pozyskania gazu oraz silnych operacyjnie wyników segmentu dystrybucja.

To jednak nie wszystkie niezłatwione sprawy, jakie pozostawił odwołany zarząd. Związkowcy ponownie zwrócili się z prośbą o anulowanie decyzji podjętych przez byłego prezesa Zawiszę w stosunku do działaczy związkowych. A to:

Wypowiedzenia zbiorowego z dnia 21.10.2015 roku dla Rady Sekcji Krajowej NSZZ Solidarność GNiG dotyczącego zwolnienia działacza związkowego (Bolesława Potyrały) z obowiązku świadczenia pracy.

Wypowiedzenia zbiorowego z dnia 21.10.2015 roku dla Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność przy PGNiG SA dotyczącego zwolnienia działaczy związkowych (Zygmunta Sobki, Zygmunta Sroczyńskiego, Edyty Orlińskiej, Zenona Gontarza) z obowiązku świadczenia pracy.

Związkowcy wnoszą także o anulowanie decyzji, które mają znamiona szykan:

Wycofanie decyzji Prezesa Zawiszy o przeniesieniu siedzib dwóch związków Centrali poza siedzibę Spółki. Od drugiego kwartału pracodawca podjął działania dla zmiany siedzib dwóch organizacji związkowych z Centrali spółki tj. Organizacji Zakładowej Solidarności i Związku Zawodowego Pracowników Gazownictwa Przesyłu Gazu Górników Naftowców. W efekcie tych działań kolega Świdorski do dnia dzisiejszego błąka się po korytarzach Spółki przy Kasprzaka, a kolega Gontarz korzysta tylko z pomieszczenia, w którym wykonuje połowę etatu.

Przywrócenie premii kwartalnej (za rok 2015) dla Mirosława Świdorskiego i Bolesława Potyrały – pracownikom oddelegowanym do pracy związkowej. Do końca roku ubiegłego taką premię ww. działacze związkowi otrzymywali tak jak wszyscy pozostali pracownicy Centrali, a od początku roku 2015 r. została im wstrzymana decyzją dyr. T. Zająca bez jakichkolwiek podstaw.

Wycofanie rozpoczętej procedury rozwiązania umowy o pracę dwóm przewodniczącym związków zawodowych Centrali, kolegom: Mirosławowi Świdorskiemu i Zenonowi Gontarzowi.

Wycofanie wręzonego wypowiedzenia umowy o pracę Pani Ludmile Jakóbczyk – członkowi Zarządu ZZ Prac. Gazownictwa, Przesyłu Gazu i Górników Naftowców. Ww. zgłosiła chęć odejścia na PDO. Pracodaw-

ca nie wyraził zgody, a jednocześnie polecił zwolnić Panią Ludmilę. Pani Jakóbczyk złożyła odwołanie do sądu pracy.

Kolejne sprawy zostały omówione podczas obraz Rady Sekcji w Spale i w formie stanowisk przekazane nowemu zarządowi.

Rada Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w pełni popiera decyzję Zakładowej Komisji Koordynacyjnej w PGNiG SA w Warszawie w sprawie sprzeciwu dla ograniczanie mocy produkcyjnych Oddziału w Odolanowie. Jesteśmy przekonani o znacznej roli tego oddziału dla gospodarki narodowej i branży dlatego też prosimy Zarząd PGNiG S.A. o zajęcie się tą sprawą.

Zakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” przy PGNiG w Warszawie wyraża głębokie zaniepokojenie nieracjonalnymi z punktu widzenia ekonomii, finansów i nauki działaniami Zarządu Spółki ograniczającymi moce produkcyjne Oddziału PGNiG w Odolanowie przez podpisanie aneksu do umowy dotyczącego przekierowania gazu (zawierającego hel) z kopalń zielonogórskich do spalania w KGHM-ie.

W szczególności za błędne, niekompetentne należy uznać:

- 1) skierowanie do spalania w KGHM-ie oraz Elektrociepłowni Zielona Góra gazu ziemnego zamiast do przeróbki-odzysk z tego gazu na skale przemysłową helu, sprzedaż gazu wysokometanowego, azotu ciekłego czy LNG,
- 2) ograniczenie zdolności przerobowych Oddziału, co grozi nawet zamknięciem nowoczesnego zakładu jedyne w Europie, utratę miejsc pracy przez wysokiej klasy specjalistów w dziedzinie przeróbki gazu w niskich temperaturach,
- 3) marnotrawienie helu jako surowca strategicznego, pierwiastka mającego wpływ na bezpieczeństwo kraju, mającego zastosowanie w medycynie i nauce gwarantującej postęp techniczny. Spalanie helu jest procesem nieodwracalnym, na Ziemi i może go zacząć brakować,
- 4) grozi przerwaniem badań prowadzonych wspólnie z naukowcami z Instytutu Niskich Temperatur PAN nad otrzymaniem (separacją) izotopu He-3, cennego produktu w skali światowej.

Rada Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Górnictwa Naftowego i Gazownictwa protestuje przeciwko decyzji Zarządu Spółki PGNiG kierowanego przez Prezesa Mariusza Zawiszę i Rady Nadzorczej PGNiG S.A. o zmianach Statutów i umów spółek zależnych polegających między innymi na usunięciu ze składów Rad Nadzorczych przedstawicieli załóg. Jednocześnie we wcześniejszym okresie w procesie tworzenia spółek PGNiG Technologie SA, PGNiG Obrót Detaliczny Sp. z o.o. i PSG Sp. z o.o. nie przedłożono Centralom związkowym do zaopiniowania umów lub statutów spółek i nie zgłoszono wniosku o wprowadzeniu do składu Rad Nadzorczych przedstawicieli załóg.

Perypetie z zarządami

Jak związki zawodowe w PGNiG z zarządami nadanymi przez PO walczyły...

Przyjście Grażyny Piotrowskiej Oliwy (prezesa roczna, do 29.04.2013), zapoczątkowało zmiany organizacyjne w całej Grupie Kapitałowej w tym niezbyt trafione procesy konsolidacji spółek. Według zapewnień Pani Prezes proces ten miał przynieść GK PGNiG duże wymierne efekty i znaczna ich część miała być uzyskana z efektu synergii i oszczędności zakupowych itp. Efekty pracownicze miały dotyczyć jedynie zmniejszenia ilości zarządów dyrektorów itp. Nie miało dochodzić do gruntownych zmian organizacyjnych w strukturach spółek. Odejście Pani Prezes po aferze z złącznikiem omijającym Ukrainę przerwało ten proces i to nie ona rozpoczęła szeroką realizację konsolidacji.

Pani Prezes Oliwa pomimo wypowiedzenia porozumienia ze ZZ z 2008 roku o zasilaniu z zysku PGNiG SA funduszu na nagrody dla załogi i na Fundusz Socjalny (najdroższy koszt świadczeń pracowniczych) prowadziła dialog i rozmawiała ze ZZ i z Centralami, a następnie zawarła Porozumienie o nagrodzie rocznej. Umiała też rozmawiać i słuchać i cały Zarząd brał udział w spotkaniach co przynosiło efekty i uzgodnienia ze ZZ.

Przed Zawiszą (od 1.01. 2014 roku) był po. Prezes Kurela przez okres 6 miesięcy, (teraz w PGE – awaryjnie powołany do kupna kopalni węglowych.) który rozpoczął zaczęte przez Oliwę procesy. On też kon-

tynuował rozmowy i prowadził negocjacje ze ZZ a w spotkaniach brał cały Zarząd. Wraz z Zawiszą przyszli Skrzypkiewicz, Bauc, Parafianowicz - afera podsłuchowa, a dopiero w kwietniu wybrany przez załogę Wójcik.

Do 2015 roku miał obowiązywać program racjonalizacji zatrudnienia który został w 2014 roku wypowiedziany przez Prezesa Zawiszę dla ominięcia wypłaty osłon przy redukcji zatrudnienia w PGNiG Technologie – głównie Oddział Zabrze dawna Gazobudowa. Z tego też powodu jest wiele rozpraw w Sądzie Pracy.

W PGNiG z uwagi na zapis o obowiązywaniu przepisów ZUZP nawet po wypowiedzeniu nie udało się mu zmienić Układu lecz Zarząd podjął działania dla wydzielenia poszczególnych funkcji czy oddziałów. Wypowiedział też zbyt późno, w połowie 2014 roku porozumienie o nagrodzie rocznej, więc zgodnie z prawem powinien wypłacić nagrodę za 2014 rok gdyż Spółka osiągnęła rekordowe zyski. Nagroda roczna obejmowała zgodnie z Porozumieniem dodatkową pensję i 1000 zł na F. Socjalny - po spełnieniu pewnych kryteriów. Za rok 2015 już nie będzie takiego tytułu do wypłat.

W PGNiG i PSG kolejno wprowadzono drastyczny program Dobrowolnych odejść i odeszło z nich wielu pracowników. Trwały też w innych spółkach zwolnienia w różnych formach i z minimalnymi często odprawami. Jednocześnie w PGNiG od 2 lat nie ustalono wskaźnika wzrostu płac który to zniknął wraz z ustawą a pracodawca na mocy zapisów ZUZP ustala wzrost zerowy.

Niestety Zarząd nadal unikał wypłaty dla załogi wypłacając sobie i członkom Zarządu znaczne kwoty oraz pewnie też Dyrektorom premie MBO. Dla załogi zaś brakło kasy.

Jednocześnie dla ZZ jedyną formą walki o prawa dla załogi pozostał spór zbiorowy w których po negocjacjach i mediacji ZZ odpuściły 6% wzrost płac i dogadały się w kwestii talonów. Kwestią sporną pozostała nadal nagroda roczna której wysokość wzrastała w wyniku negocjacji od 2700

złotych poprzez 3000, 3500, 5200, a należna kwota wynosi 7200 zł.

Z uwagi na brak zgody i porozumienia Prezes Zawisza nie znający w swej historii takiego oporu ZZ i braku sukcesu rozpoczął dalszą walkę ze ZZ. Początkowo wystąpił z zamianą siedziby dla 2 przewodniczących organizacji związkowych w Centrali tj. ZZ Pracowników i Solidarność, kolejno nastąpiło zabranie premii kwartalnej dla 2 przewodniczących oddelegowanych w PGNiG, w tym przewodniczącego Sekcji Krajowej Solidarności w GNiG tj. struktury ponadzakładowej, ZZ Pracowników. W październiku 2015 r wręczono wypowiedzenie umowy zbiorowej, która nie jest umową zbiorową a jest jedynie porozumieniem o czasowym oddelegowaniu do pracy z wynagrodzeniem dla przewodniczącego Sekcji oraz 4 osób z ZOK Solidarność PGNiG. Ostatnio zaś znowu nastąpiła sztykana z próbą wręczenia wypowiedzeń pracy, dla wspomnianych pierwszych dwóch związkowców Centrali, za przekazanie do publicznej wiadomości informacji o wypłatach dla Prezesa i Zarządu.

Wszystkie te szykany związkowców firmuje Pani Dyr. HR Anna Hylińska która pracując w LOT zwołała działacza związkowego i później przegrała proces.

Szkoda że w Polskim prawie za przegrane procesy nie płać Prezesi lub Dyrektorzy którzy podejmowali by takie ryzyko w ewidentnych i drastycznych przypadkach, a często związkowiec procesując się przed sądem nie ma środków do życia do czasu wygrania wadliwego wypowiedzenia, a w końcowym efekcie wygrywa ze spółką, w sytuacji gdy nie ma już sprawców tego wniosku i odszkodowania z odsetkami płaci spółka, czyli też inni pracownicy. Konieczna jest więc zmiana prawa – zwolnienie dopuszczalne tylko po wyroku, obowiązek płacenia wynagrodzenia do póki jest on niewinny zgodnie z polskim prawem karnym.

Po przeprowadzonym referendum i pikiecie doszło do spotkania ze ZZ i pierwszy raz w pełnym składzie Zarządu, jednak znowu bez efektów i w podobnej aroganckiej atmosferze. Z uwagi na powyższe ZZ nie widzą form dalszej współpracy z tym Prezesem dlatego podtrzymują prośbę o niezwłoczne odwołanie Prezesa Zawiszy. ■

Bolesław Potyrała

Spotkanie u Ministra Skarbu

Szanowny Panie Ministrze,

zwracamy się z prośbą o zorganizowanie spotkania z Prezydium Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność w celu omówienia sytuacji w przemyśle chemicznym.

Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność, to struktura skupiająca sześć Sekcji Krajowych tj.: SK Przemysłu Chemicznego (największe firmy chemiczne); SK Górnictwa Nafty i Gazu (PGNiG i inne firmy); SK Przemysłu Naftowego (Orlen i inne firmy); SK Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego (firmy farmaceutyczne, dawne Polfy); SK Pracowników Przemysłu Papierniczego (największe firmy tej branży); SK

Ceramików i Szkła (największe firmy tej branży).

Przewodniczący tych Sekcji, stanowią Prezydium Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność i o zorganizowanie spotkania z nimi zwracam się. Zależy nam na współpracy z Ministerstwem Skarbu Państwa i z Panem Ministrem, dla dobra naszego przemysłu.

Przewodniczący KSPCH
NSZZ „Solidarność” Mirosław Miara

Otrzymałmisy informację, że 26 stycznia o 10:00 w Ministerstwie Skarbu Państwa będzie spotkanie z ministrem Henrykiem Baranowskim.

 Zmiany te zostały przeprowadzone bez konsultacji z Centralami związkowymi a tym samym zostały złamane zapisy § 7 pkt 2., oraz § 6 Porozumienia Zarządu PGNiG SA z Centralami Związkowymi z 12.01.2000 roku.

Szczególnie sprzeciwiamy się podjęciu próby skierowania do Nadzwyczajnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółki Geovita SA projektu zmiany jej Statutu który eliminuje dwóch przedstawicieli Central Związkowych ze składu Rady Nadzorczej, a zmiany te wymagają szczególnej formy uzgodnienia § 7 pkt 1. oraz § 6 pkt 2., ww. Porozumienia.

Jednocześnie były Zarząd przygotowując nową umowę dla ubezpieczeń pracowniczych w których wpłata w 100% pochodzi ze składek pracowników pominął przedstawicieli załogi w komisji konkursowej czym nie wypełnił postanowienia zawartego w § 10 pkt 2. niniejszego Porozumienia.

Działania potwierdzają nasze spostrzeżenia że była to forma szykany wobec przedstawicieli Central i związków zawodowych za prowadzony spór zbiorowy co przełożyło się na kompletny brak dialogu. Jesteśmy przekonani że kierowany przez Pana Zarząd przywróci to szczególne uprawnienie załogi a które jest podstawą wymiany informacji i dialogu partnerów społecznych. ■

Bura historia prywatyzacji

Jan Bury działał jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pomiędzy listopadem 2007 i lipcem 2012 roku. Przed odejściem z MSP Bury nadzorował sprzedaż Polfy Warszawa „wizjonerowi” Jerzemu Starakowi, którego nadzoruje Kasjer ITI z Zurichu.

Wczasach rządów PO koalicjant PSL miał zagwarantowany stołek sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Przez pierwsze 4,5 roku na tym stołku siedział Jan Bury, w lipcu 2012 zastąpiła go młoda Urszula Pasławska. Cytując kacyka PO Jacka Protasę, Pasławska dostała „intratną propozycję”, a sprzedaż CIECH-u Kulczykowski odbyła się w czasie kiedy Pasławska była podsekretarzem stanu w MSP. Dzisiaj Pasławska jest posłanką na Sejm RP. Ma więc immunitet. Tak jak wcześniej Bury.

nym podwójnym przejściu tej samej kazachstańskiej spółki Chimpharm.

Starak kupuje dwa razy

Jerzy Starak to małżonek Anny Starak, pani na Łazienkach i byłej udziałowczynie spółki Warta. Jerzy Starak jest znanym biznesmenem i człowiekiem skrupulatnym, właśnie kupił dwa razy tą samą spółkę w Kazachstanie. Dla pewności?

Polpharma umieściła na swojej stronie internetowej następujący komunikat: „20 września br. Polpharma stała się większo-

ściowym udziałowcem w spółce, będącej właścicielem firmy Chimpharm w Szymkience. W praktyce oznacza to przejęcie kontroli nad największym lokalnym producentem leków w Kazachstanie.”

Problem w tym że Chimpharm został już sprzedany w lipcu. Jeszcze w lipcu większościami właścicielami Chimpharmu były trzy spółki:

- brytyjska spółka Westgain Limited - 58% akcji
- cypryjska spółka Combonila Investments - 29% akcji
- brytyjska spółka TAU Limited - .5% akcji

W końcu lipca 98% udziałów w Chimpharm kupiła nowa holenderska spółka Central Asia Pharma Holding BV, będąca z kolei 100% filią cypryjskiej spółki Visor. W radzie nadzorczej holenderskiej spółki zasiadają od 3 sierpnia panowie Jerzy Starak i Jacek Glinka, a oprócz nich jest tam jeszcze dwóch Kazachów i jakichś dwóch panów z Rosji.

Teraz dowiadujemy się że Polpharma została większościami udziałowcem w Chimpharmie poprzez zakup udziałów w powyżej wspomnianej spółce Central Asia Pharma Holding BV. Czyli Jerzy Starak kupił spółkę Chimpharm od samego siebie?

Nasuwa się pytanie, jaka była różnica ceny pomiędzy transakcją z końca lipca i transakcją obwieszczoną 20 września przez Polpharmę i gdzie powędrowała część pieniędzy polskiej Polpharmy? Pytanie do pana Bruno Valsangiacomo z Zurichu, nadzorcy pana Staraka.

Rozeszło się po kościach...

Wiceminister Jan Bury jest nie tylko specjalistą od alkoholu, jest on także specjalistą od prywatyzacji. Był wiceprzewodniczącym komisji śledczej ds. prywatyzacji PZU. Jako ekspert od prywatyzacji, wiceminister Bury powinien znać sprawę prywatyzacji Polpharmy.



Gala jubileuszowa Polpharmy 2010

Czy Jan Bury przepił Polfę ?

W lutym 2008 roku Bury przedstawił plany resortu dotyczące prywatyzacji Polfy Warszawa oraz pozostałych spółek zrzeszonych w Polskim Holdingu Farmaceutycznym (PHF). Minęło 3,5 roku i wiceminister Jan Bury znalazł w końcu idealnego inwestora. To spółka Polpharma która dostała właśnie wyłączność od PHF na negocjacje dotyczące przejęcia Polfy Warszawa.

W marcu 2011 wiceminister skarbu z rozdania PSL, Jan Bury, brał udział w libacji alkoholowej w Kazimierzu z członkami zarządu elektrowni „Kozienice”. Bury długo biesiadował, wypito masę alkoholu. Czy Minister Bury przepił też Polfę Warszawa? Pod koniec lipca 2011 PHF ustalił tzw. „krótką listę” trzech inwestorów, którzy zostali dopuszczeni do negocjacji warunków zakupu akcji Polfy Warszawa: Grupa Kapitałowa Adamed, Zakład Farmaceutyczny „Polpharma” S.A. oraz Grupa Kapitałowa Actavis. Wygrała spółka Jerzego Staraka, niesiona jak widać na fali po niedawnym rewolucyj

Jan Bury



Spółka została sprywatyzowana za rządów AWS w lipcu 2000 r., gdy ministrem skarbu był Emil Wąsacz. Spółka Jerzego Staraka - Spectra Holding - za zakup pakietu kontrolnego Polpharmy zapłaciła 220 mln zł.

W 2007 roku Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku zajęła się badaniem tej prywatyzacji. Chodziło o nieprawidłowości dotyczące m.in. wyboru doradcy prywatyzacyjnego, sprawę unieważnienia zaproszenia do rokowań ws. nabycia akcji Polpharmy, zaniechania sprawdzenia wiarygodności jednego z inwestorów przed rozpoczęciem rokowań oraz kwestię wyrządzenia Skarbowi Państwa szkody w wysokości 200 mln zł. na skutek niekorzystania z możliwości sprzedaży kupującemu firmę, tzw. akcji specjalnej.

Zawiadomienie do prokuratury to efekt pracy działającego wówczas w resorcie skarbu zespołu, który badał wszystkie prywatyzacje w Polsce od 1989 roku.

Sprawa z czasem utknęła, chociaż jak pamiętamy Starak próbował profilaktycznie wyjść z Polski, poprzez fuzję Polpharmy z węgierskim koncernem Gedeon Richter.

Po wygranej PO w wyborach i po powołaniu Jana Burego na wiceministra skarbu, Starak unieważnił podpisaną już umowę z Węgrami i został w III RP.

Utracona wiarygodność Kasjera ITI

W wywiadzie dla Rzeczypospolitej Kasjer ITI z Zurychu, Bruno Valsangiacomo, stwierdził: (cytat) „Ja nie chce utracić swojej wiarygodności, udając że coś sprzedaję”. Za późno. Wystarczy już jeden skandal, ze sprzedażą Polpharmy.

Sąd Arbitrażowy przy Międzynarodowej Izbie Handlowej w Paryżu nałożył właśnie na polskiego „wizjonera” Jerzego Staraka karę w wysokości 40.000.000 \$ plus odsetki za nieuzasadnione zerwanie w lipcu 2008 umowy z węgierską spółką farmaceutyczną Gedeon Richter. Spółka kasjera ITI z Zurychu, FFC Fincoord, była jednym z doradców Polpharmy przy tej transakcji, jako że wizjoner Starak jest jednym z podopiecznych kasjera ITI.

Gedeon Richter domagał się 300.000.000 \$ za zerwanie podpisanej umowy, zgodnie z którą Polpharma i Gedeon Richter miały stać się jednym regionalnym koncernem. Szczegóły transakcji zostały ogłoszone w listopadzie 2007, jednak już w lipcu 2008 roku Gedeon Richter dostał od Staraka informacje o zerwaniu porozumienia.

A może sytuacja jest bardziej złożona niż to nam się wydaje? Akcje polskiej Polpharmy są w rękach holenderskiej spółki Genefar BV, która ma ten sam adres co spółki ITI, czyli: De Boelelaan 7, Amsterdam, 1083 HJ, Holandia. Znając metody operacyjne kasjera ITI z Zurychu, udziałowcy Genefaru są pochowani w rajach podatkowych. Mówi się, że Jerzy Starak jest właścicielem Genefaru tak jak się mówiło, że Jan Wejchert był większościowym właścicielem ITI.

Polpharma jest na nowo na czołówkach węgierskich serwisów informacyjnych. O jakiej wiarygodności wspomina Kasjer ITI z Zurychu?

Lekarze udowodnili już dawno że nadużywanie alkoholu skraca pamięć. Czy wiceminister Bury już nie pamięta historii prywatyzacji Polpharmy? Warto też sprawdzić czy Jan Bury nie odwiedzał ekskluzywnego klubu Cavallo w Łazienkach i czy nie podpisał tam czegoś, o czym teraz już nie pamięta.

Nie wiemy jak „intratna” była ta propozycja dla Paślowskiej. Widzimy tylko, że intratne propozycje doprowadziły Burego do aresztu śledczego.

Wiosną 2012 roku MSP sprzedało Polpharmie swoje udziały w Polfie Warszawa. Bury był obecny przy podpisaniu umo-

kus Sieger, pracownik i prawa ręka Kasjera ITI z Zurychu, Bruno Valsangiacomo. Genefar BV powstał w 1993 roku, czyli krótko po ustaniu fali przepływów z FOZZ.

Jak podaje dumnie strona internetowa Polpharmy (cytat): „W roku 2000 (Polpharma) została sprywatyzowana przy udziale wyłącznie polskiego kapitału”. No tak, faktycznie kapitał FOZZ był i jest polskim kapitałem.

Tygodnik Wprost pisał w 2007 roku że przy prywatyzacji Polpharmy mogło dojść do przestępstwa. Według informacji tygodnika (cytat): „nieprawidłowości dotyczą m.in. niewłaściwej wyceny przedsiębiorstwa i możliwości korupcji urzędników państwowych.”

Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przy prywatyzacji Polpharmy złożył ówczesny minister skarbu, Wojciech Jasiński.



Bruno Valsangiacomo

wy. Jan Bury nawet nie wiedział komu właściwie sprzedaje Polfę Warszawa, podejrzewaliśmy pesymistycznie, że po prostu sprzedał ją po pijaku.

Polpharma należy oficjalnie do oligarchy Jerzego Staraka, ale ponieważ struktury kapitałowe są ukryte w dyskretnych holenderskich holdingach, nie można powiedzieć kto tak naprawdę jest dzisiaj właścicielem Polpharmy i Polfy Warszawa.

Duma zarządza Polpharmą

Dyskretna holenderska spółka Duma Corporate Services BV zarządza akcjami spółki Polpharma. W tle mamy oczywiście Kasjera ITI z Zurychu. Robi się coraz ciekawiej. Duma zarządza 100% spółki Genefar BV, która z kolei posiada akcje Polpharmy SA. Prokurentem Dumi jest Mar-

ciągciem dalszym była słynna próba wprowadzenia aktywów Polpharmy poza polski obszar prawny poprzez fuzję z węgierskim Gedeonem Richterem odwołaną po objęciu przez PO władzy. Ciąg dalszy już znamy.

Wiadomo za to, że Kasjer ITI z Zurychu, ponury charakter o nazwisku Bruno Valsangiacomo, pracował ściśle nad transakcjami Polpharmy i wstawiał swoich ludzi do rady nadzorczej spółki. Tak jak śp. Janowie Wejchert i Kulczyk, Jerzy Starak ma swoje gniazdo w Szwajcarii.

Skoro będzie badana prywatyzacja CIECH-u, warto chyba też zbadać wcześniejszą prywatyzację Polfy Warszawa. ■

Stanisław Balcerek (neon24.pl)



Czy pracodawcy wolno ograniczać lub zakazywać prowadzenia agitacji związkowej na terenie zakładu?

Agitacja tylko za zgodą pracodawcy

zawodowych na rozprowadzanie wśród pracowników biuletynów informacyjnych, broszur, publikacji i innych dokumentów organizacji.

Konieczne zezwolenie

Nie rozstrzygając tutaj, czy zalecenia MOP – w braku wyraźnej regulacji ustawowej – mogą być bezpośrednim źródłem obowiązków dla polskich pracodawców w relacjach z organizacjami zakładowymi, zwracam uwagę, że pkt 15 zaleceń jednoznacznie mówi o zezwoleniu, jakie związki muszą uzyskać, aby rozprowadzać wśród pracowników broszury czy biuletyny informacyjne.

Podobnie w tym samym punkcie wskazuje, że na wywieszenie komunikatów związkowych w przedsiębiorstwie w jednym lub w kilku miejscach, do których pracownicy mają łatwy dostęp, działacze muszą uzyskać zgodę kierownictwa przedsiębiorstwa. Związki rzadko zwracają uwagę na ten przepis, mając świadomość, że nieraz postępują wbrew niemu. Całość tej regulacji koreluje z ogólniejszym zaleceniem MOP wyrażonym w pkt 9 ust. 3 tego dokumentu. W myśl niego przyznanie związkowi zawodowemu ułatwień nie powinno utrudniać skutecznej działalności przedsiębiorstwa.

Na tej podstawie można stwierdzić, że żadne przepisy, w tym nawet międzynarodowe, na które powołują się związki, nie dają im absolutnej swobody w prowadzeniu agitacji. Na wszelkie formy akcji informacyjnych w zakładzie zgodę musi wyrazić najpierw jego kierownictwo. Związki nie mogą tak po prostu, bez żadnego uprzedzenia, agitować na terenie zakładu, rozkładać materiałów związkowych czy rozwieszać plakatów.

Bez utrudnień dla firmy

Pracodawca może nie zgodzić się na agitację związkową, jeżeli jej zakres lub sposób prowadzenia utrudniałby normalną działalność przedsiębiorstwa. Ocena stopnia zawady funkcjonowania przez agitację należy do pracodawcy, który jest organizatorem procesu pracy i odpowiada za bezpieczeństwo pracowników i innych osób odwiedzających zakład.

Prawda w ulotkach

Osobną kwestią jest to, w jakich okolicznościach pracodawca mógłby zasadnie odmówić takiej zgody. Tu należy przytoczyć trzecią część pkt 15 zaleceń MOP.

Komunikaty i dokumenty związkowe powinny się odnosić do normalnej działalności związków zawodowych, a ich wywieszenie i rozprowadzanie nie powinno utrudniać normalnej działalności przedsiębiorstwa ani naruszać w nim schludności.

Na tej podstawie można wskazać, w jakich przypadkach pracodawca ma prawo sprzeciwić się rozpowszechnianiu materiałów związkowych. Nie zgodzi się na kolportaż ulotek zawierających treści nieprawdziwe lub nacechowane negatywnie, nawołujące do wszelkiego rodzaju niesubordynacji lub akcji protestacyjnych (przedukoniecznieniem wymaganych faz sporu zbiorowego) czy, jak

bywało ostatnimi czasy – przedstawiające postulaty polityczne związku.

Plakat w wyznaczonym miejscu

Ponadto pracodawca nie zaakceptuje rozwieszania plakatów i rozkładania ulotek w miejscach do tego nieprzeznaczonych, np. w stołówce, szatniach czy miejscach, do których dostęp mają np. zewnętrzni goście. Zgody nie wymagałoby jedynie wywieszanie plakatów związkowych na tablicy ogłoszeń, którą zgodnie z porozumieniem zawartym z pracodawcą udostępniono organizacji do wyłącznego użytku.

Firma może też żądać usunięcia plakatów lub materiałów, które wywieszono lub rozmieszczono w zakładzie bez zgody jego kierownictwa (przywrócić miejsce do stanu poprzedniego). Jeśli związek zignorowałby to żądanie pracodawcy, ten mógłby samodzielnie usunąć te materiały. Nie może natomiast ich niszczyć, powinien je przekazać działaczom.

Ani zalecenia MOP, ani tym bardziej przepisy krajowe nie mówią wprost, kiedy i na jaki okres pracodawca udziela zgody. Dlatego jeśli nie umówił się ze związkami inaczej, należy przyjąć, że organizacje muszą uzyskać pozwolenie kierownictwa każdorazowo, gdy chcą prowadzić akcję informacyjną w zakładzie.

Wstęp za porozumieniem

Pozostała jeszcze odpowiedź na pytanie, czy pracodawca może odmówić prawa wstępu działaczom związkowym spoza zakładu. I tu użycie zaleceń MOP nr 143 może okazać się pomocne. Zgodnie z pkt 17 przedstawiciele związku zawodowego, którzy nie są zatrudnieni w przedsiębiorstwie, lecz którego pracownicy są członkami tego związku, powinni mieć wolny dostęp do takiego przedsiębiorstwa. Warunki tego dostępu powinny wynikać z przepisów prawa krajowego lub być określone w układzie zbiorowym albo porozumieniu z pracodawcą.

Ponieważ przepisy zbiorowego prawa pracy nic nie mówią na ten temat, należy przyjąć, że wstęp na teren zakładu działaczy związkowych wymaga uregulowania na szczeblu zakładowym w porozumieniu między organizacją zakładową takiego związku a pracodawcą albo w układzie zbiorowym pracy. Dopóki nie ma porozumienia, dopóty wstęp działaczy związkowych spoza zakładu zależy wyłącznie od dobrej woli pracodawcy i odbywa się na warunkach, które on sam ustala.

To jego suwerenna decyzja.

Inną sprawą jest ewentualne usuwanie z zakładu – przez kierownictwo lub ochronę – przedstawicieli związku, którzy zostali już wpuszczeni i w sposób pokojowy, niezagrożący bezpieczeństwu innych prowadzą akcję informacyjną. Takie postępowanie może być uznane za utrudnianie działalności związkowej, a więc w szczególności może być podstawą zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego z art. 35 ustawy o związkach zawodowych. ■

Rzeczpospolita

Działacze związkowi prowadzą w zakładzie pracy różne akcje informacyjne. Rozwieszają plakaty, rozkładają lub rozdają ulotki. Bywa, że zapraszają działaczy struktur regionalnych, aby prowadzili związkowy lobbying, domagając się dla nich prawa wstępu na teren firmy. Czy pracodawca może odmówić im zgody na wejście? Czy wolno mu domagać się, aby zaprzestano rozwieszania plakatów albo rozkładania ulotek? Czy ma prawo samodzielnie usunąć takie materiały związkowe? Co wynika z regulacji?

Odwwołanie do konwencji

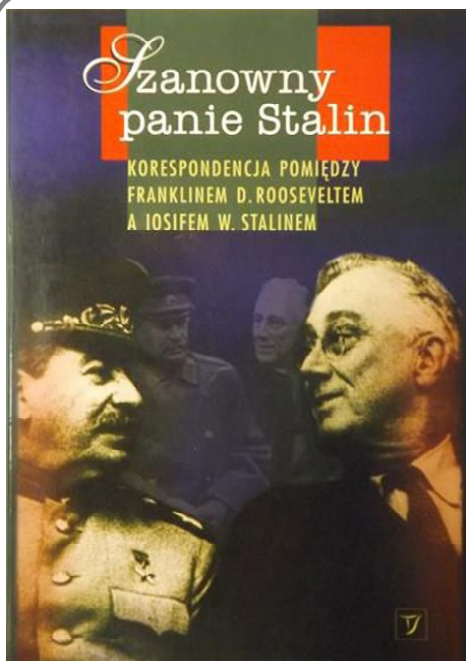
Przepisy zbiorowego prawa pracy niemal w ogóle nie odnoszą się do agitacji związkowej na terenie zakładu. Właściwie jedynym przepisem, który ma do niej zastosowanie, jest ten zakazujący pracodawcy utrudniania działalności związkowej. Zgodnie z powszechnym poglądem pracodawca nie może zakazywać działaczom związkowym prowadzenia agitacji, gdyż jest to jedna z form wyrażania gwarantowanej konstytucyjnie wolności zrzeszania się pracowników (wolności związkowej).

Wolność związkowa to uprawnienie zarówno związane z tworzeniem i przystępowaniem do związków zawodowych, jak i z ich funkcjonowaniem w zakładzie. Działające w firmie organizacje mają więc prawo informować załogę o swoim istnieniu czy podejmowanych inicjatywach, a nawet namawiać pracowników do wstępowania w swoje szeregi.

Ponieważ nie ma konkretnych regulacji w tym zakresie, związki zawodowe bardzo często powołują się na przepisy prawa międzynarodowego, na konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Zdaniem związków możliwe jest bezpośrednie stosowanie ratyfikowanych przez Polskę konwencji MOP jako międzynarodowych źródeł prawa pracy. Wpływają one na kształt i interpretację krajowych przepisów.

Przy agitacji związki chętnie sięgają po postanowienia konwencji nr 135 MOP o ochronie przedstawicieli pracowników w przedsiębiorstwach i przyznania im ułatwień. Jej art. 2 mówi, że „w przedsiębiorstwie będącym przynależnym przedstawicielom pracowników takie ułatwienia, które umożliwią im szybkie i skuteczne wykonywanie ich funkcji”. Odwołują się też do wydanego do tej konwencji zalecenia nr 143 MOP o tej samej nazwie. W jego punkcie 15 jest mowa o tym, że przedstawiciele pracowników powinni mieć dostęp do wszystkich miejsc pracy w przedsiębiorstwie, jeżeli jest im on potrzebny do wykonywania funkcji przedstawicielskich. Kierownictwo przedsiębiorstwa powinno też zezwolić przedstawicielom pracowników działającym w imieniu związków



Ci, którzy interesują się losami Pol-
ski i Polaków, które znalazły się w
rękach Wielkiej Trójki w końcowych
fazach Drugiej Wojny Światowej na-
 pewno zainteresuje kompletny zbiór korespondencji wymienianej pomiędzy
prezydentem Stanów Zjednoczonych Franklinem Delano Rooseveltem a dyk-
torem Rosji sowieckiej Josifem Wissarionowiczem Dżugaszfilim - Stalinem.
Żeby choć trochę zrozumieć politykę dzisiejszej Rosji pod dyktandem Wła-
dimira Putina, trzeba poznać metody stosowane przez Stalina...

Kulturalnie

Szanowny panie Stalin: Korespondencja pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Iosifem W. Stalinem

Jest to pierwsza publikacja, która zawiera kompletną korespondencję pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Iosifem W. Stalinem. Ten zbiór ponad trzystu depesz, nigdy dotąd nieudostępniowanych w żadnym języku, jest podstawowym źródłem do zrozumienia wzajemnych relacji pomiędzy dwoma najpotężniejszymi ludźmi czasu II wojny światowej. Korespondencja, wówczas utajniona, rozpoczyna się listem, który Roosevelt napisał do Stalina, aby zaoferować pomoc dla Związku Radzieckiego po niespodziewanej niemieckiej agresji w czerwcu 1941 roku; kończy zaś depeszą, która stanowiła próbę wyjaśnienia nieporozumień między dwoma przywódcami, a którą Roosevelt zaaprobował zaledwie kilka minut przed śmiercią, w kwietniu 1945 roku. Książka pozwala prześledzić rozwój niezwykłego związku tych dwóch ludzi, ukazując zarazem ich podejście do polityki i sposób myślenia na temat najważniejszych wydarzeń tamtych czasów. Sprawa Polski i jej granic po wojnie również znalazła swoje odbicie w tej pasjonującej korespondencji.

Wiosną 1941 roku, kiedy wojska niemieckie rozpoczęły koncentrację przed inwazją na Związek Radziecki, Stalin nie chciał wierzyć doniesieniom na temat zamiarów Hitlera, chociaż raporty napływały ze źródeł wywiadowczych na całym świecie i były oczywiste dla wszystkich z najbliższego otoczenia dyktatora. Pod naciskiem swoich generałów zgodził się w maju na mobilizację 500 000 rezerwistów, ale kiedy poinformowano go o niemieckich lotach zwiadowczych, powiedział: „Nie jestem pewien, czy Hitler wie o tych lotach”. Jeden z raportów, które trafiły na jego biurko na początku czerwca, od Richarda Sorgego, radzieckiego szpiega w Tokio akredytowanego jako niemieckiego dziennikarza, wymieniał nawet datę inwazji: dwudziesty drugi czerwca. Stalin nadal nie wierzył, że do tego dojdzie. Czternastego czerwca polecił, aby TASS opublikowała oświadczenie, że „Niemcy przestrzegają warunków paktu o nieagresji tak samo skrupulatnie jak ZSRR i dlatego pogłoski o niemieckim zamiarze pogwałcenia paktu i ataku na ZSRR są pozbawione podstaw”.

Nocą dwudziestego pierwszego czerwca doręczono Stalinowi zeznania niemieckich dezertów, którzy z narażeniem życia przekradli się przez radziecką granicę. Wynikało z nich niezbicie, że inwazja została wyznaczona na dzień następny, lecz nawet wtedy Stalin nie zareagował. Kiedy o świecie rozpoczęła się operacja „Barbarossa” i ponad trzy miliony żołnierzy wkroczyły na terytorium Związku Radzieckiego, Stalin przeżył głęboki wstrząs. Przez kilka dni, gdy na Kreml docierały wieści o radzieckiej obronie i pochodzie wojsk niemieckich, upierał się, że „Hitler po prostu o tym nie wie”, że inwazja to „provokacja” niemieckich oficerów, i nie wydał rozkazu stawienia oporu. Większa część radzieckich sił powietrznych - prawie 1000 samolotów - została zniszczona na ziemi. W ciągu tygodnia Niemcy wzięli do niewoli 400 000 żołnierzy, posunęli się pięćset kilometrów

w głąb Związku Radzieckiego, zajęli Mińsk i parli w kierunku Moskwy. Stalin, postawiony w obliczu katastrofy, której oznak z takim uporem nie chciał przyjąć do wiadomości, oszołomiony, uświadomił sobie wreszcie swój błąd i wyznał ludziom ze swego najbliższego otoczenia, że zawiódł Rosję, zawiódł Lenina i zgubił rewolucję. „Wszystko stracone. Rezygnuję” - oznajmił. Opuściwszy Kreml, wycofał się na swoją dachę w Kuncewie, najwyraźniej w stanie załamania nerwowego. Według Władysława Mołotowa, jego najbardziej zaufanego towarzysza, myślał o ustąpieniu ze stanowiska. Dopiero trzeciego lipca, jedenaście dni po inwazji, kiedy delegacja z udziałem marszałka Klimenta Woroszyłowa, Mołotowa i Ławrientija Berii, szefa radzieckiej służby bezpieczeństwa (NKWD) przyjechała błagać go, aby wrócił na Kreml, pozbierał się, doszedł do siebie, wygłosił wyważone, budujące przemówienie, wzywając wszystkich Rosjan do obrony ojczyzny, i znowu zaczął wydawać rozkazy. Otrząsnąwszy się z przygnębienia i uświadomiwszy sobie, że nawet w chwili słabości nikt nie kwestionował jego autorytetu, przyjął tytuł ludowego komisarza obrony i naczelnego dowódcy sił zbrojnych.

Do połowy lipca dwa miliony żołnierzy radzieckich poległo, a kolejne 300 000 dostało się do niewoli. Dwudziestego pierwszego lipca Roosevelt postawił generała majora Jamesa H. Burnsa, którego Hopkins nazwał „człowiekiem czynu”, na czele programu Lend-Lease dla Rosji (ówcze-

sna forma lizingu). Dwudziestego trzeciego lipca, po otrzymaniu radzieckiej listy życzeń na kwotę 22 milionów dolarów, Roosevelt polecił swemu sekretarzowi, generałowi Edwinowi „Pa” Watsonowi, aby „doprowadził sprawę do końca” w ciągu dwóch dni.

Pod koniec lipca 1941 roku Harry Hopkins przebywał w Londynie, czyniąc przygotowania do spotkania pomiędzy prezydentem a Winstonem Churchillem w zatoce Argentia na Nowej Fundlandii w drugim tygodniu sierpnia. (Jak prezydent przypominał premierowi na Nowej Fundlandii, spotkali się już wcześniej, w Gray’s Inn w Londynie w 1918 roku). Hopkins wiedział, że podstawowym celem spotkania jest określenie potrzeb krajów walczących z Hitlerem i ustalenie, co Stany Zjednoczone mogłyby zrobić, żeby zaspokoić te potrzeby. Nikt nie wiedział nic pewnego na temat sytuacji w Rosji: czy Armia Czerwona zdoła powstrzymać niemieckie natarcie i przetrwać do zimy, czy też Związek Radziecki będzie musiał skapitulować? Po omówieniu szczegółów konferencji z Churchillem, Hopkins zadepeszował do Roosevelta i zaproponował, że poleci do Moskwy, by uzyskać odpowiedź od samego Stalina.

Dwadzieścia cztery godziny później otrzymał odpowiedź Roosevelta: *Welles i ja gorąco popieramy podróż do Moskwy i sugerujemy, żebyś poleciał w najbliższych dniach. Zapewne uda ci się wrócić do Ameryki Północnej przed 8 sierpnia. Dziś wieczorem przysłę ci depesze do Stalina.*

Rozrywkowo



POLAND



GERMANY



BELGIUM

**Happy New Year
EUROPE**



DEMOTYWATORY.PL

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni
poziomem waszych siatkarzy

Niemcy będą musiały zareagować



NA ŻYWO
PJONGJANG

BREAKING NEWS

PIERWSZA ZAGRANICZNA WIZYTA RYSZARDA PETRU

PILNE

Korea Północna zaniepokojona sytuacją w Polsce

